Wychodzi w każdy czwartek

Cena 4000 Marek

Prenum. na czerwiec 13.000 — Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

# PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO i LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 24 (109). Czwartek, 14 czerwca 1923. Rok III.



## Moment z zawodów Lwów—Kraków (0:0) w Krakowie.

**Rzut z rogu przeciw Lwowowi.**

Od lewej: Ignarowicz (L.), Kałuża (K.), Witkowski (L.), Synowiec (K.), Batsch (L.), Krumholz (K.), Olearczyk (L.). Fot. dr. T. Cyprian

# Dział urzędowy.

## Polski Związek Piłki Nożnej.

### Komunikat Zarządu

z posiedzenia odbytego w dniu 7 czerwca 1923.

Obecni: pp. prezes dr. Cetnarowski, prof. Goetel, mjr. Schwenk, Obrubański, Synowiec, kpt. Konkiewicz. dr. Pniewski i dr. Jentys.

1. Osądzając działalność Zarządu Krakowskiego ZCPN. w ciągu ostatnich tygodni, jako noszącą cechy wybitnie dezorganizacyjne i szkodliwe dla sportu, Zarząd PZPN. uchwalił jednogłośnie rozwiązać Zarząd tegoż Związku (którego prezes i jeden z wiceprezesów uprzednio zrezygnowali) i dyskwalifikować, jako członków Zarządu ZOPN., wszystkich tych jego członków tj. pp.: Lubelskiego, Stattera Maksymiliana, Dr. Zacharskiego Józefa, Pregera, dr. Marguliesa Wolfa, Dembińskiego Aleksandra, Kilińskiego Szczęsnego i Dr, Lustgartena Józefa, którzy na posiedzeniu w dniu 26 maja b. r. uchwalili wystosować do Zarządu PZPN. list Nr. 358/23, oświadczający w formie niedopuszczalnej i ubliżającej, a) że nie uznają uchwały Zarządu PZPN., udzielającej surowego napomnienia kapitanowi Krak. Związku Okręgow. P. N, b) że wyrażają temu kapitanowi votum zaufania. — Jako dalszy motyw dyskwalifikacji uznał Zarząd PZPN. fakt wysłania przez KZOPN. listu Nr. 370/23 z dnia 26 maja 1923 i opublikowanie go w całej rozciągłości w organie oficjalnym KZOPN. a zawierającego nieuzasadnione zarzuty pod adresem PZPN. — Termin dyskwalifikacji wymienionych upływa z dnia 1 kwietnia 1924.

2. Zwołuje się na dzień 8 lipca br. Nadzw. Walne Zgromadzenie Kolegjum Sędziów KZOPN. (czas i miejsce zostaną później podane do wiadomości) z następującym porządkiem dziennym: a) odczytanie protokołu z ostatniego W. Zgromadzenia: b) wybór prezesa, c) wnioski i interpelacje.

3. Zwołuje się na dzień 15 lipca 1923 r. o godzinie 10 rano w Krakowie w sali Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłowska 4. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Związku Okręgowego P. N. z następującym porządkiem dziennym: a) odczytanie protokołu z ostatniego Wal. Zgromadzenia, b) wybory Zarządu i Wydziału gier i dyscypliny, c) wnioski i interpelacje. Specjalnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

Do czasu wybrania nowego Zarządu KZOPN. powołuje się celem prowadzenia agend tegoż Związku komisję z łona PZPN. w składzie pp.: mjr. Schwenk przewodniczący, dr. Pniewski, dr. Jentys i Obrubański. Komisji tej przysługuje prawo kooptacji 9 członków.

Dotychczasowemu Wydziałowi Gier i Dyscypliny, oraz Kolegjum Sędziów KZOPN. powierza się dalsze prowadzenie swych agend pod kierownictwem wiceprezesów.

4. Ustala się następujący podział na okręgi dla rozgrywek o mistrzostwo Polski w roku bieżącym: Okręg zachodni: Kraków, Górny Slązk, Poznań. Łódź. Okręg wschodni: Lwów, Lublin, Warszawa, Wilno.

### Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 12 czerwca 1923.

Obecni pp.: prezes dr. Cetnarowski, prof. Goetel, mjr. Schwenk, dr. Pniewski, inż. Zieliński, dr. Jentys, Obrubański, Matuszecki i Synowiec.

1. Zarząd PZPN. po odczytaniu deklaracji podpisanej przez członków Zarządu KZOPN. pp.: Nicefora Bodnarowskiego, Szczęsnego Kilińskiego, dr. Józefa Lustgartena, dr. Józefa Zacharskiego, Aleksandra Dembińskiego i Maksymiljana Stattera, uchwalił jednogłośnie deklarację tę, jako niezmieniającą istotnego stanu rzeczy, uznać za niewystarczającą i przejść nad nią do porządku dziennego.

2. Wobec niezastosowania się do zarządzeń PZPN. w dniu 3 maja i nieusprawiedliwienia tego, zawiesza się w prawach członkowskich Sportclub Bielitz w Bielsku i Beskid w Andrychowie, aż do czasu należytego usprawiedliwienia.

3. Podaje się do wiadomości, że poddany pod referendum wniosek w sprawie pobierania 10% od biletów na rzecz funduszu Olimp., upadł.

## Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

### Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 7 czerwca 1923.

1) Weryfikowano zgodnie z wynikami:

a) zawody o mistrzostwo klasy A: Jutrzenka—Wawel 0:0 i 3:1, Cracovia—BBSV. 7:0, Jutrzenka—Sturm 1:0, Wisła—Wawel 3:1.

b) zawody o mistrzostwo klasy B: Podgórze—Sparta 2:2, Makkabi—Cracovia II 5:1, AZS.—Wawel II 2:0, Podgórze—Wisła II 7:0 i Sparta—Jutrzenka II 1:0.

2) Terminy zawodów o mistrzostwo klasy C:

Podokręg Sosnowiecki.

Grupa I: 24 czerwca Victoria—Makkabi, Sosnowiec—Swit. 1 lipca Ruch—Victoria, Makkabi—Sosnowiec, 8 lipca Victoria—Swit, Ruch—Makkabi. 15 lipca Sosnowiec—Ruch, Swit—Makkabi, 22 lipca Victoria—Sosnowiec. Ruch—Swit, 19 sierpnia Swit—Victoria, Makkabi—Ruch. 26 sierpnia Victoria—Ruch, Sosnowiec—Makkabi. 2 września Ruch—Sosnowiec, Makkabi—Swit. 9 września Makkabi—Victoria, Swit—Sosnowiec. 16 września Sosnowiec—Victoria, Swit—Sosnowiec.

Grupa II: 24 czerwca Warta (Częstochowa)—Sparta (Raków). 1 lipca Częstochowa—Warta (Częstochowa). 15 lipca Sparta (Raków)—Częstochowa. 26 sierpnia Sparta (Raków)—Warta (Częstochowa). 2 września Częstochowa—Sparta (Raków). 9 września Warta (Częstochowa)—Częstochowa

Grupa III: 24 czerwca Przemsza (Będzin)—Warta (Zawiercie). Hakoah (Będzin)—Korona (Niwka). 1 lipca Korona (Niwka)—Przemsza (Będzin). Warta (Zawiercie)—Hakoah (Będzin). 8 lipca Przemsza (Będzin)—Hakoah (Będzin). Korona (Niwka)—Warta (Zawiercie). 26 sierpnia Przemsza (Będzin)—Korona (Niwka), Hakoah (Będzin)—Warta (Zawiercie). 2 września Hakoah (Będzin)—Przemsza (Będzin), Warta (Zawiercie)—Korona (Niwka). 9 września Warta (Zawiercie)—Przemsza (Będzin), Korona (Niwka)—Hakoah (Będzin).

## Górnośląski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

### Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 7 maja 1923.

1. Zawiesza się z dniem dzisiejszym w wszelkich czynnościach następujące towarzystwa, które dotychczas pomimo kilkakrotnych napomnień nie nadesłały wkładki za I. kwartał 1923 r.: K. S. Wisła Brzezinka, K. S. „B B." w Brzezinie, K. S. Roździeń w Roździeniu, K. S. Wolność w Janowie, K. S. Naprzód w Nikołowie, K. S. Wawel w Wirku, K. S. Odra w Szarleju. K. S. Brynica Kamień, K. S. Ruda w Gotartowicach do chwili uiszczenia. Wszystkim innym towarzystwom nie wolno zawierać z powyższymi kontraktów, względnie urządzać jakichkolwiekbądź zawodów. Ewentualne kontrakty zawarte z powyższymi klubami unieważnia się.

2. Rozgrzygnięto protest przysłany przez K. S. Naprzód Lipiny w sprawie zawodów o mistrzostwo klasy A. — K. S. Naprzód I—K. S. Pogoń I w dniu 8 kwietnia 1923 r. na podstawie sprawozdania sędziowskiego. Zawody powyższe unieważnia się, a Wydziałowi Gier i Dyscypliny przekazano rozpisanie terminu i miejsca ponownego spotkania.

3 Przyjęto na członka Górn. ZOPN. K. S. Gorzyce w Gorzycach i przydzielono do klasy C. Adres: Karol Diem, Gorzyce, powiat Rybnik.

4 Udziela się tymczasowego zezwolenia rozegrania zawodów następującym towarzystwom, które wysłały wnioski o przyjęcie na członka: K. S. Zgoda w Nowych Hajdukach, S. K. Verein für Rasenspiele w Mysłowicach, Klub Sportowy „22" w Małej Dąbrówce. S K. Wiktorja w Katowicach, Sportklub 1905 w Katowicach, Turngemeinde w Katowicach, Verein Załężer Sportfreunde 12 w Załężu, K. S. Sztandar Bogucice, Spiel und Sportverein Huta Laury. Sport Klub 06 w Załężu, Sportklub 1908 w Królewskiej Hucie, Spielvereinigung 1901 w Król. Hucie, Verein für Rasenspiele w Tarnowskich Górach, Sport-Verein Wiktorja w Hucie Laury, Sportverein 1920 w Hucie Eintracht, Fussballklub 1907 w Hucie Laury. Przypomina się wypełnienie warunków przyjęcia na członka Górn. ZOPN. towarzystwom, wysyłającym wnioski o przyjęcie, które winny być nadesłane w przeciągu 4 tygodni.

5. Sekretarjat Związku: Katowice, ul. Wandy 20, III p. u p. Korduli. Przyjmowanie stron w wszelkich sprawach tylko we wtorki i czwartki od godz. 5—7 wieczorem.

## Krakowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.

### Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 11 czerwca 1923.

Adres sekretarjatu. Fr. Babirecki, Kraków, Pędzichów 20.

1. Przyjęto do wiadomości rezygnację kpt. Kempskiego z godności wiceprezesa KOZLA. (Wyjazd na stałe do Słonima).

2. W miejsce kpt. Kempskiego zakooptowano p. kpt. Wronę Stanisława.

Również zakooptowano p. por. Kotza Wacława jako członka Zarządu.

3. Bieg Kurjera Codziennego odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 10-tej rano.

Zawodnicy mają zgłosić się dnia tegoż o godzinie 8'25 w Redakcji Kurjera, gdzie nastąpią badania lekarskie.

Od badań żaden zawodnik nie może być zwolniony.

Startować mogą wszyscy obywatele Polski. Startujących obowiązuje strój lekkoatletyczny.

4. Jako termin na zawody o mistrzostwo KOZLA. wyznaczono dzień 8 lipca.

5. Kluby, które są wpisane do KOZLA., a nie zapłaciły wkładki na rok bieżący, mają to uskutecznić w terminie nieprzekraczalnym 15 czerwca br. Kluby, którzy do oznaczonego terminu wkładki nie uiszczą, nie będą dopuszczone do żadnych imprez lekkoatletycznych.

6. Wszystkie kluby prześlą do dnia 20 czerwca br. wypełnione karty zgłeszeń zawodników. Zawodnicy do tego czasu nie zgłoszeni — nie będą mogli brać udziału w mistrzostwach.

# PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU


**14 czerwca 1923.**

Nigdy zapewne nie panował tak wielki chaos w pojęciach naszych o poziomie naszego piłkarstwa, jak w chwili obecnej. Nie wiemy nietylko, jak mniej więcej przedstawia się ustosunkowanie sił naszych do zagranicy, ale i brak nam jakichkolwiek ściślejszych danych co do ustosunkowania sił między poszczególnymi okręgami. Obie próby tj. zawody Jugosławja - Polska i Kraków—Lwów— zawiodły. Fakt, że przegraliśmy pierwsze — nie nauczył sam „de facto“ niczego. To jest nie przekonał nas bynajmniej, iż zawodów tych nie powinnibyśmy byli wygrać. Opinja, że przyczyną klęski był, oprócz niedyspozycji graczy, także i wadliwy skład drużyny, pozostała ogólnem wrażeniem. — Czekano więc na zawody Kraków—Lwów, które miały być sprawdzeniem siły bojowej wątpliwych w reprezentatywce graczy i ich wzajemnych kombinacyj. I tu — znowu zawód. Napad Lwowa okazał się tylko projektem napadu i to nie wszystkich pozycjach wyraźnym, napad Krakowa był jakgdyby wspomnieniem o napadzie. Opoką pozostała obrona z dwu graczy Cracovii oraz „ojciec“ Synowiec. Co do tych nie mieliśmy jednak nigdy wątpliwości.

Jeżeli do tego dodać, że sezon ubiegły jesienny i dotychczasowy wiosenny przyniósł drużynom małopolskim w spotkaniach międzynarodowych zgoła niezaszczytne wyniki — to stwierdzićby należało, że forma naszych klubów czołowych spadła — a w najlepszym razie pozostała w miejscu, podczas gdy sąsiedzi nasi szli naprzód. Tak zdawałoby się przynajmniej „na oko“, lub jak mówią Niemcy — według formy „papierowej“. Tymczasem wiemy, że kluby nasze pracują, rozwijają się i idą naprzód. Jeżeli zaś chodzi o ilość graczy, to nigdy nie miały takiego rezerwoaru sił, jak w chwili obecnej. Trenerów zagranicznych też więcej mamy, jak kiedykolwiek. Cóż mówić o ilości drużyn drugo i trzeciorzędnych. — A jednak w żaden sposób nie możemy wyrobić sobie tej stałej już naszej „klasy“ międzynarodowej, któraby postawiła nas w rzędzie innych narodów świata. Ba! jak powiedzieliśmy, nie jesteśmy w stanie określać nawet naszego do nich stosunku.

Tak mniej więcej przedstawia się rzecz w Małopolsce, która bądź co bądź jest czołową dzielnicą w piłkarstwie. — Gdzieindziej — nie inaczej. Warszawa, tak pełna ambicji w roku ubiegłym, tak ruchliwa i zadziwiająca od czasu do czasu niespodziewanym wynikiem — przycichła i niewiadomo, czy przegrupowuje siły, czy też — stanęła w miejscu. Znamiennem zjawiskiem było „desinteresement“ stolicy co do składu drużyny reprezentatywnej. A przypomnijmy sobie zeszłoroczne pretensje w tej samej sprawie. Łódź wykazuje formę równą, ale też brak postępu. Kiedy na zawody z nią wystawił Kraków niezwykle skombinowaną drużynę— to byliśmy przekonani, że Łódź zwycięży różnicą kilku bramek. Tymczasem poniosła klęskę i to zasłużoną. Poznań był tym, w którym pokładano najwięcej nadziei — aż do zawodów Warty z Polonią, które znowu pomieszały nam wszelkie szyki. Przyczyniła się jeszcze do tego surowa gra Spojdy w reprezentatywce, a Nizińskiego w zespołach próbnych. — Jednem słowem bigos jakiego jeszcze nie było.

Pewne wyjaśnienie sytuacji mogą przynieść zawody międzydzielnicowe, których doprawdy jesteśmy już spragnieni. „Mordownia“ mistrzostw okręgowych przeciągająca się w niektórych okręgach ponad wszelką miarę, znużyła nas i — w końcu swym dać musi tylko depresję fizyczną i duchową samych drużyn i graczy. Trzebaby poszukać stanowczo jakiegoś sposobu, który skróci ten proceder do jakiejś bardziej produktywnej i żywszej formy. Fakt, że dziś u schyłku wiosennego sezonu wiemy o naszej piłce mniej, niż wiedzieliśmy w marcu, przypisać należy w pierwszym rzędzie mistrzostwom. Tosamo bodaj tyczy się upadku formy i wyczerpania niektórych czołowych graczy oraz zastoju czołowych drużyn. Trudno wymagać, aby Pogoń nauczyła się wiele i odświeżyła się, młócąc mecze z Rewerą, a Cracovia czy Wisła drąc się cztery miesiące o punkty z drużynami, znanemi tak jej jak i nam „na pamięć“.

Obok międzydzielnicowych zdaniem naszem najważniejszych, — czas by i na dobre spotkania międzynarodowe. Tylko, uchowaj Boże nie w terminie wakacyjnym, jak roku zeszłego, kiedy to zdekompletowane drużyny wiedeńskie i węgierskie robiły sobie „rundreisy im Osten“, zbierając tanie laury. Więc lepiej jedno dobre spotkanie przed latem i porą jesienną. Zaś zimą należałoby pomyśleć o rewizji systemu mistrzostw okręgowych.

---

## Przegląd zagraniczny.

**Sport w Szwecji i Skandynawji. — Z Węgier. — Parę uwag o Paddecku.**

Szwecja i Norwegja stały w ubiegłym tygodniu pod znakiem spotkań z angielską piłką nożną. W stadjonie stokholmskim angielska drużyna reprezetacyjna zwyciężyła bez wielkiego trudu szwedzką jedenastkę, w stosunku 3 : 1. Także wystąpienie szkockiej drużyny Queens Park przeciw Stockholmowi zakończyło się łatwem zwycięstwem Szkotów w stosuku 2 : 0. W Norwegji gościł zawodowy Arsenal, który kombinowanemu zespołowi norweskiemu zadał dotkliwą klęskę 9 : 2. Wnet potem jednakże klub Lyn z Krystanji wyszedł z Anglikami 0 : 0.

Finlandja jak zawsze hołduje przedewszystkiem lekkiej atletyce. Ogólnie znani ich atleci: Kolehmainen i Nurmi znajdują się już w doskonałej formie, o czem świadczą wyniki niedawno przez nich osiągnięte. Nurmi przebiegł 5000 mtr. w niezwykłym czasie 15 min. 7/10 sek. W biegu na 25 km. zwyciężył Kolehmainen w czasie 25 : 33. Z innych wyników ciekawszymi są: w dysku Nittymaa 44 : 44, w trójskoku Tuulos 14·23.

* * *

Turniej tennisowy MACu w Budapeszcie zakończony 31 maja był jednym z najciekawszych spotkań w środkowej Europie. W ostatniej rundzie spotkali się dwaj dawni rywale, a to Kehrling z MACu, mistrz Węgier, i znany Rahe. Walkę rozstrzygnął na swą korzyść Kehrling bijąc Rahego 7 : 5, 6 : 2, 7 : 5. Kehrling, znajdujący się obecnie w nadzwyczajnej formie, wzbudził swą grą ogromny entuzjazm publiczności, która zebrała się w kilku tysiącach. W grze podwójnej panów zwyciężyli z łatwością Kehrling—Rahe przeciw Kelemenowi—Krohmayerowi. W grze podwójnej mięszanej para Redlich—Kelemen dość nieoczekiwanie pobiła parę Krenosey—Kehrling.

Sezon lekkoatletyczny w Budapeszcie w pełni — jeden meeting następuje po drugim. Ważniejsze wyniki z meetingu BBTE. były następujące: skok w wyż: Gaspar (MAC) 183. Kula: Csejtey (BEAC) 13·41. Skok w dal: Haluska (BEAC)

6' 94. Oszczep: Gyurko (FTC) 52'20. Na zawody w Paryżu 9 i 10 czerwca (w których mają wziąć udział także atleci polscy) wyruszyło ośmiu zawodników, pomiędzy innymi: Goere (100 m), Fixl (400 m), Kurunczy (200 i 400 m), Gaspar (skok w wyż) Csejthey (kula i dysk), Sompfay (skok w dal i 400 z przeszkodami), Benedek (800 m). Poza meetingiem BBTE., urządził FTC. meeting międzynarodowy. W meetingu tym wzięli udział także Szwedzi, osiągnięte jednak rezultaty nie przewyższyły wyników wyżej wymienionych, prócz oszczepu: Gyurko 52'60. Dopiero na drugi dzień osiągnięto znacznie lepsze wyniki — naogół tryumfowali Węgrzy. W szczególności wymienić wypada rezultaty: 100 m Goere 10'9, 3000 m, Nemethy 8.54.8. 800 m. Benedek 1.59:8.

Stan mistrzostw węgierskich w piłce nożnej w dniu 3 czerwca przedstawia stę następujaco:

| | Gier | Wygr. | Nieroz. | Przegr. | Bramki | Punkta |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. MTK. | 21 | 16 | 3 | 2 | 58:15 | 35 |
| 2. UTE. | 20 | 15 | 2 | 3 | 48:10 | 32 |
| 3. FTC. | 21 | 11 | 8 | 2 | 31:17 | 30 |
| 4. Vasas | 20 | 8 | 8 | 4 | 28:27 | 24 |
| 5. Törekves | 20 | 8 | 6 | 6 | 36:30 | 22 |
| 6. VAC. | 21 | 6 | 7 | 8 | 23:28 | 19 |
| 7. ZAC. | 21 | 7 | 5 | 8 | 20:27 | 19 |
| 8. III K. | 20 | 7 | 5 | 8 | 21:33 | 19 |
| 9. BTC. | 21 | 6 | 5 | 10 | 21:35 | 17 |
| 10. KAC. | 21 | 3 | 9 | 9 | 15:25 | 15 |
| 11. MAC. | 21 | 3 | 2 | 16 | 10:36 | 8 |
| 12. MAFC. | 21 | 2 | 4 | 15 | 10:35 | 8 |

* * *

Przebywający niedawno w środkowej Europie, znakomity biegacz na krótkie mety, Paddock miał w kilku miejscowościach praktyczne wykłady na 100 m; wykłady te zawierały wiele bardzo cennych wskazówek i dla naszych atletów nie są bez wielkiego znaczenia. Podajemy wiec poniżej kilka uwag, odnoszących się przedewszystkiem do techniki startu. Przed każdymi zawodami — mówi Paddock — atleta musi „rozbiegać się", aby całą muskulaturę stopniowo przygotować do wysiłku. Bardzo szkodliwem jest ruszać do pędu („sprintu) przy zupełnie spokojnem ciele. Atleta może wtedy bardzo łatwo naciągnąć mięśnie i ścięgna, a nawet spowodować krwotok.

Po rozbieganiu się idzie zawodnik na start, gdzie własnoręcznie powinien przygotować sobie dołki startowe. Paddock robi dołki startowe w odległości 30 cm od siebie i klęczy na starcie znacznie więcej pochylony, niż to jest ogólnym zwyczajem — kolano nogi klęczącej ma przy palcach nogi stojącej. Paddock poleca zrobienie dołków startowych własnej pieczy zawodnika, zwłaszcza to, by tylne ściany dołków były zupełnie pewne.

Przy wchodzeniu w dołki, uważać należy, by ich nie zburzyć i dlatego wstępuje on najpierw do przedniego a potem do tylnego zagłębia. Na hasło „gotowi" wstępuje atleta do dołków i przechodzi do klęknięcia — co ma uczynić jaknajspokojniej. Dla uzyskania spokoju poleca Paddock kilka głębokich oddechów, co odświeża krew i działa dobrze na mózg i nerwy. Uklęknięcie ma być swobodne a ciało zupełnie nie naprężone — poleca Paddock nawet kilka razy klęknąć, aż zawodnik chwyci najwłaściwszy — odpowiadający jego naturze sposób. Uwolniona zupełnie muskulatura gotowa jest do natychmiastowego skurczu przy wybiegu.

Palce rąk opierają się o linję startową i nie mogą być ani za blizko, ani też daleko od siebie, lecz zawsze w sposób naturalny dla danego zawodnika. Paddock trzyma palce na linji startowej naogół odrębnie od innych zawodników. Nie kładzie wielkiego palca do wnętrza a innych na zewnątrz lecz podpiera się mocno na trzech środkowych palcach — kciuk i mały są prawie wolne, grzbiet ręki zwrócony jest prawie do przodu. W ten sposób klęczy tuż przy linji startowej i znacznie przedłuża długość ramion, także po wybiegu ma odrazu właściwe nachylenie ciała do przodu; prócz tego uzyskuje swobodę dla piersi, gdy przy innem trzymaniu ramion (łokcie do środka) mięśnie na piersi są nieco napięte. Na hasło „baczność" odetchnąć należy głęboko i wychylić w klęknięciu daleko do przodu. Ciężar ciała przenosi atleta na, ręce i przednią nogę, tylna noga jest zupełnie wolna (najmniejsza nawet część ciężaru ciała nie może na niej spoczywać) i lekko opiera się o tylną ścianę dołka startowego. Cała muskulatura zwolniona zupełnie, baczność jednekześrodkowana, aby na znak wybiegu cały aparat cielesny począł w mgnieniu oka jak najsilniej pracować. Skończonym jest zwłaszcza sam wybieg Paddocka. Pierwsze dwa kroki robi rozkroczone w prawo i w lewo (wybiega on prawą nogą), przyczem palce stawia na zewnątrz i dopiero w następnych krokach prostuje palce do przodu i do jednej linji biegu. W ten sposób osiąga krótkie a bardzo szybkie kroki (zaledwie 60 cm) początkowe, dla utrzymania znacznego nachylenia ciała w przód, które zmusza właśnie do szybkiego tempa. Jeśli bowiem zawodnik „pędzi" odrazu wprzód, przedwcześnie prostuje ciało, robi odrazu długie kroki i nie osiągnie prędko szybkiego tempa. A właśnie myślą głębokiego startu jest, by atleta jak najszybciej osiągnął prędkie ruchy nóg. Potem dopiero powoli prostuje się, zachowując szybkość ruchów nóg i przytem przedłuża długość kroków. Cała uwaga Paddockaześrodkowuje się w tem, by jak najszybciej osiągnął tempo. Start jego jest dobrze obmyślony i technicznie skończony. Wielką uwagę zwraca Paddock na szybkie „machanie" ramionami przy starcie. Na wystrzał rzuca prawą rękę (prawa noga czyni krok pierwszy) jak najwięcej do tyłu, a lewą do przodu. W ten sposób pomaga nogom, by szybko i silnie wykonać zamach. Między 10 a 15 metrem po wybiegu Paddock prostuje się i przechodzi w normalny „pęd". *S. F.*

---

# „Przegląd Prasy" w Stadjonie.

W numerze „Stadjonu" z 6 czerwca w artykule p. t. „Przegląd Prasy" pan T. R. G., znany z wypróbowanego sentymentu dla naszego pisma, poświęca nam następujące uwagi:

> ... bolączką, z którą nie przestanę walczyć, to ów ohydny żargon sportowo-rogatkowy, który coraz to energiczniej walczy o prawo obewatelstwa.
>
> Tygodnik Sportowy pisze: 16 państw było zastąpionych na Kongresie, a Przegląd Sportowy: Węgry zastąpione były przez znanego nam z Polski Beli Straucha i przezemnie. Niechce mi się wierzyć, by owo „zastępowanie", użyte w sensie wprost niepojętym, nie raziło czytelników, nie są to pomyłki korektorskie, które mogą się trafić w każdej redakcji — jest to brak troski o wysoki poziom prasy sportowej pod każdym względem. Poczytność pisma nie jest probierzem jego kulturalnego poziomu.
>
> Sekretarze winni być staranniejsi. Puszczanie takiego zdania jak: „Ekspedycja, złożona łącznie z 22 osób, przyznać należy, osiągnęła w Estonji — państwie cenionem sportowo wogóle wysoko, szereg następujących dzień po dniu trjumfów sportowych, które, nie wątpimy, przyczyniły się tem do propagandy i naszego państwa i sportu w mierze bardzo poważnej", to zbrodnia. Jeżeli poważny czytelnik trafi na to zdanie w artykule: „Sukcesy sportu warszawskiego w Rewlu", to niechybnie odłoży ów numer „Przeglądu Sportowego" i przestanie czytać pismo, które w naszej prasie sportowej zajmuje jedno z pierwszych miejsc i może i na dobro zapisać niejedną zasługę.

Pan T. R. G. pisze śmiało, pewnie, sądy wydaje z wysoka, jak przystało na publicystę redagującego odpowiedzialny dział Przeglądu Prasy. — Ma tylko jeden błąd: jest nieostrożny. Nie czytuje mianowicie własnego organu i własnych

artykułów. Gdyby nie przeoczył tego drobiazgu, musielibyśmy go nazwać najlepszym gramatykiem między pisarzami sportowymi.

Do rzeczy: Co do przytoczonego wyjątku, należałoby na wstępie zauważyć, że „puszcza“ się balony, ale nie zdania, zaś „trafia“ się do celu. — Ale to nic. Bardziej rozmaitym będzie bukiet z dwu ostatnich numerów Stadjonu. „Człowiek z narządami i władzami jest całością, której wszystkie części są ze sobą w ścisłym związku“ — Rebus to pierwszej klasy. — „Koń choć trochę ambitny, gdy trafi do towarzystwa innych koni“. — Powtarzamy: trafia tylko ten, kto celuje. Koń nie jest artylerzystą. — Nie może też być „zbazowanym na warunkach itp.“. Zblazowanym byłoby już lepiej, choć równie nieprawdopodobnie. — Idźmy dalej: Uważać należy, by ciału mającemu tendencję padnięcia do przodu, szybko podstawić którąś z nóg. — Sądzić należy, że tę trzecią. Gdyby chodziło o dwie, należałoby napisać: jedną z nóg. „Na strzał biegacz odbija się“ — zdaje się, że z chwilą strzału. „Gdy potrzebujemy w jednym koniu lub koniu i jeźdźcu określić kilka wymaganych zalet“ — musielibyśmy natężać się tak samo jak przy wytykaniu wszystkich błędów tego zdania. — „Widzimy championaty konia wojskowego, albo tak zwane militari... które znajdujemy w projektach roku ubiegłego. — Nie można widzieć czegoś, co się znajduje w projektach. Zaś projekty robi się zazwyczaj na rok przyszły, a nie na ubiegły. „Koń z nieodpowiednim eksterierem“ równa się conajmniej temu, który trafia do towarzystwa. Koroną zaś wszystkiego są konie nasze, które powróciły z Nicei „dumne ze swoich jeźdźców“. Chciałbym widzieć takiego naszego dumnego konia. Przeczytałbym mu te wyjątki, a potem cytaty z Przeglądu Prasy i ręczę, żeby się uśmiał. *G. Tel.*

---

# Echa ostatnich zawodów międzypaństwowych.

Szóste z rzędu nasze zawody międzypaństwowe zakończyły się naszą klęską. Okazało się, jak to zresztą obecnie wszędzie w sporcie piłki nożnej się dzieje, że stare „kanony“ nie dają jeszcze gwarancji powodzenia i że forma zawodników jest zmienną. Nie od rzeczy byłoby przy tej sposobności zastanowić się, czy w Polsce niema więcej graczy, którzyby godnie mogli reprezentować nasze barwy. Nie wątpimy, że talentów mamy u siebie dość, ale wyszukanie ich i wydobycie na światło dzienne, danie im odpowiedniego wyszkolenia — oto co winno być najbliższem zadaniem naszych sfer kierujących. Sądzimy również, że sprawę zawodów treningowych naszej reprezentacji należy uważać za załatwioną: albo treningi te odbywać się będą przynajmniej na tydzień przed zawodami, albo z nich zupełnie zrezygnujemy. Błąd nasz jest za bardzo bolesny, by mógł się jeszcze powtórzyć.

* * *

Zawody Jugosławja—Polska stały na miernym poziomie; żadna ze stron nie wykazała żadnego stylu lub klasy. Z naszej strony moglibyśmy już to przeboleć, gdyby zawodnicy nasi okazali zapał w dążeniu do uzyskania zwycięstwa bez względu na klasę i styl. Zmęczeni przygotowaniem do zawodów, nie mogli się nawet zdobyć na ten wysiłek. Zresztą system jednego obrońcy, stosowany ustawicznie, wykluczył a priori możliwość gry pięknej. System jednego obrońcy dobrym jest może w zawodach o punkty, ale nie uchodzi w spotkaniach międzypaństwowych, które przecież mają zyskać nowych przyjaciół dla sportu piłki nożnej. Jugosłowianie brak klasy i stylu zastąpili zapałem i chęcią zwycięstwa, to też wygrana stała się ich udziałem.

* * *

Perska, środkowy napastnik Jugosłowian, nie zorjentował się zaraz w systemie gry naszych obrońców, to też początkowo bardzo się dziwił, gdy gwizdek sędziego zastawał go zwykle w pozycji spalonej. Po okresie dziwienia się zaczął wymachiwać rękami, aż wreszcie zirytowany, pozwolił sobie na odkopnięcie piłki po przyłapaniu go na pozycji spalonej. Gracz ten, który naogół robił jaknajlepsze wrażenie, stracił natychmiast sympatje, jakie posiadał, gdyż czyn ten świadczy o braku dyscypliny, której wymagamy od każdego zawodnika, a cóż dopiero od „internacjonała“.



**Z konkursów hippicznych w Kobierzynie.** Fot. St. Leo.

* * *

Co należy czynić, gdy napastnik wyrwie się z piłką i sam zdąża ku bramce, mając tylko bramkarza przed sobą? Problem ten dość udatnie rozwiązał Vrbancic, prawy obrońca Jngosłowian, gdy Kałuża z piłką znalazł się sam naprzeciw bramkarza gości. Gdy go Kałuża umiejętnie minął, odwrócił się natychmiast i zrównawszy się z Kałużą, zwrócony twarzą ku swej bramce. kopnął piłkę silnie naprzód przed siebie. Piłka poszła górą za bramkę i Polska zamiast pewnej bramki uzyskała tylko — rzut z rogu, który też nie został wykorzystany. Trick ten okazał się w tym wypadku zbawiennym, ale nie ulega wątpliwości, że jest on ryzykowny, bo piłka mogła się równie dobrze znaleść — we własnej bramce.

* * *

Gintel, nasz popularny obrońca, był najlepszym graczem na boisku. Grał on nietylko w swej zwykłej formie, odbierając i rozdając piłkę spokojnie i celowo, ale okazał wiele zapału i serca do samej gry. Gintel walczył, świadom odpowiedzialności nań spoczywającej, a zapał ten zapędził go w linję napadu ku końcowi gry. Gdyby w napadzie znalazł się choć jeden zawodnik, grający z podobnym zapałem, drużyna nasza nie opuściłaby boiska jako pokonana Trener Cracovii, Kimpton, powiedział po zawodach, że w ataku Polski nie znajdował się ani jeden „richtiger Polak“, bo gdy gra na 10 minut przed końcem stała 1 : 1, winien był się znaleźć napastnik, którzyby za punkt honoru uważał zdobycie zwycięskiej bramki choćby na własną rękę — tych wysiłków niestety jednak nie widzieliśmy.

* * *

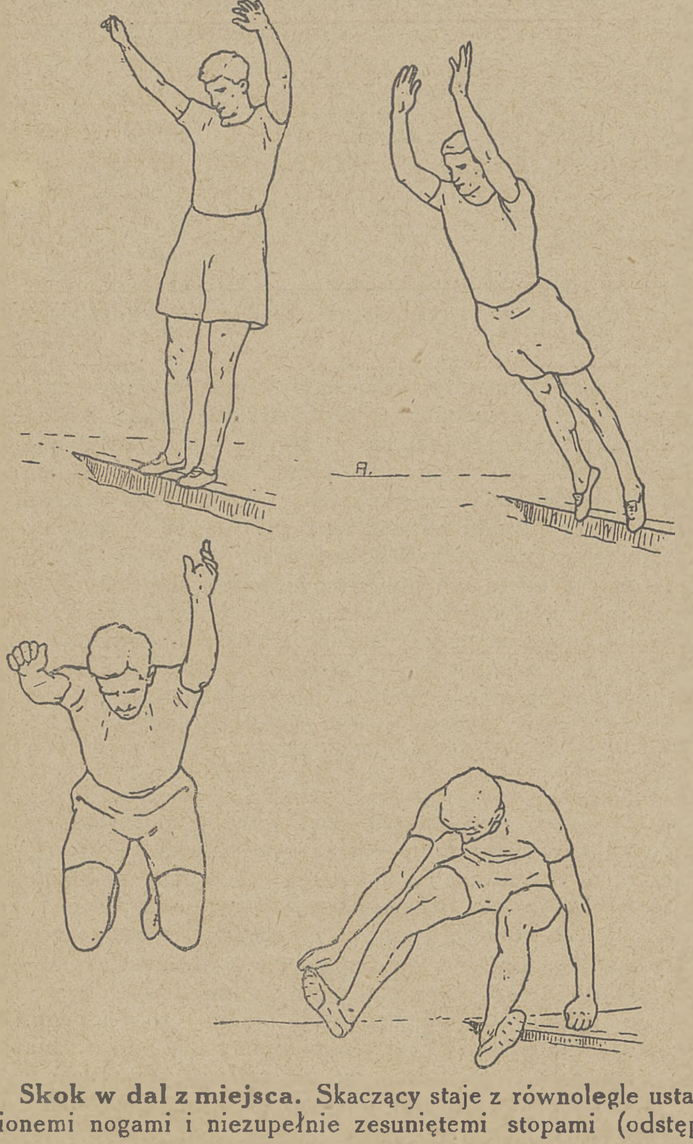
Każdy sędzia jest człowiekiem, choćby to nawet był i Retschury z Wiednia. Nie ulega wątpliwości, że prowadził on zawody doskonale, niemniej jednak nie mógł się uchronić od błędu jaki mu się zdarzył. Fryc podał Gintlowi do tyłu, a piłkę chwycił Perska, znajdujący się w pozycji spalonej. Perska nie był więc spalonym, bo ostatnio przeciwnik kopnął piłkę, ale Retschury odgwizdał off-side. Wśród 42 spalonych, odgwizdanych przez Retschury'ego, był to jedyny fałszywy. Fakt ten notujemy dla pocieszenia naszych „miernych“ sędziów, że takie błędy zdarzają się nawet tak międzynarodowym sędziom, do jakich się zalicza bezsprzecznie Retschury. *H. B.*

# Niezrozumienie prawideł piłki nożnej.

Niezrozumienie prawideł piłki nożnej jest objawem spotykanym niestety nietylko wśród publiczności, klubowców i graczy, ale nawet sędziów footballowych i... fachowej prasy sportowej. O ile u pierwszej grupy jest on zwykle wyrazem nieznajomości prawideł, o tyle u drugiej — albo złej interpretacji albo wzorowania się na błędnych przepisach, których niestety w Polsce jeszcze dziś nie brak, Ze zjawiskami mniej lub więcej gruntownej ignoracji przepisów gry w piłkę nożną spotykamy się wszędzie, na każdych niemal zawodach. Większość ich jednak jest nieuchwytna, rzucona w powietrze czy wypowiedziana inaczej lub więcej arbitralnym tonem do najbliższego ze swych zupełnie nieświadomych znajomych. Dużo gorzej przedstawia się sprawa, o ile herezje, tyczące się przepisów gry w piłkę nożną, wychodzą z ust pp. sędziów czy jeszcze może gorzej — „fachowej“ prasy sportowej. Oto przed nami leży „Sportowiec“ poznański z dnia 18 maja r. b., a w nim a propos meczu Polonia—Warta 2:1 w Poznaniu, pod tytułem „Co to jest?“ znajdujemy taki kwiatek:..., Polonia wykonuje rzut wolny pośredni z poza linji karnej. Gracz wykonujący rzut tańczył najprzód w około piłki jakiś „murzyński taniec“, nagle podał piłkę sąsiadowi w tył i padł jak długi płasko na ziemię, „tylny“ jego sąsiad wykonał rzut i zdobył nieprawidłową bramkę, bo piłka nie była podana prawidłowo 70 cm. naprzód ku bramce“... Jakkolwiek jest tu zaznaczony moment posunięcia piłki przez pierwszego gracza o 70 cm., główny nacisk redakcja „Sportowca“ kładzie jednak na podanie w tył, zaznaczone we wspomnianej notatce przez specjalne rozstawienie liter w tem słowie. Pomijając zatem fakt przebycia, czy też nieprzebycia w omawianym wypadku przez piłkę owych 70 cm., stajemy przed zupełnie wyraźnie sprecyzowanym zakazem podawania piłki przy rzutach pośrednich w tył. Ponieważ zasady te wyznawał wręcz sędzia p. Mallow na wspomnianym meczu Warta—Polonia, obawiać się można poważnie, że strona „sędziowska“ artykułu „Co to jest?“ inspirowana jest właśnie przez tegoż p. Mallowa, który, jak wiadomo, jest delegatem PZPN-u do komisji egzaminacyjnej sędziów piłki nożnej przy PZOPN. Herezje, jakich według doniesień sprawozdawców poznańskich dopuszcza się p. Mallow stale na tamtejszych boiskach, wreszcie szereg rozstrzygnięć stojących w sprzeczności z przepisami, których jednego nie umiał „Sportowiec“ nawet wytłumaczyć, winny zwrócić uwagę Wydziału Spraw Sędziowskich P. Z. P. N-u na osobę p. Mallowa, a przy wyborze w przyszłości delegatów do komisji egzaminacyjnej „dla pewności“ mianować w PZOPN. kogo innego. *J. G.*

# Lekka atletyka w tablicach.

(część siódma).



**Skok w dal z miejsca.** Skaczący staje z równolegle ustawionemi nogami i niezupełnie zesuniętemi stopami (odstęp 10 do 15 cm) w ten sposób na belce, że palce wystają nieco poza nią. Rozmach wykonuje się podobnie jak w skoku w zwyż z miejsca. W chwili odskoku pochyla się nieco ciało ku przodowi. Ruchy podczas skoku: ruchy te odpowiadają w zupełności tym, które wykorzystujemy skacząc z rozbiegu. Szczególny nacisk położyć należy na prowadzenie ramion. Błędy: Skaczący wykonuje pochylenie w przód zbyt silnie a przez to uniesienie punktu ciężkości w czasie skoku jest nieznaczne. Skaczący nie może przez to wyzyskać energji postępowej ciała i w rezultacie pada na ziemię. I w tym skoku ważne jest poprawne osiągnięcie ziemi. Często zapomina się o wyrzuceniu ramion w górę, jeszcze częściej pchnięcie ramion ku tyłowi tuż przed spadkiem. Ugięcie kolan wykonuje się niedostatecznie lub zbyt wcześnie. Tablica przedstawia technikę skoku w dal z miejsca w wykonaniu znanego olimpijczyka Platt'a Adamsa (wzięty z podręcznika Devana w wyk. Arató Gyula).



# EKKA ATLETYKA.

## Polskie rekordy lekkoatletyczne.

Jeśli weźmiemy urzędową tabelę polskich związkowych rekordów lekkoatletycznych, to już po pobieżnem ich przejrzeniu uderzy nas masa nazwisk, od długich lat nie mających żadnego kursu w czynnym sporcie polskim i związane ściśle z temi nazwiskami daty ustanowienia danych rekordów, wahające się głównie między rokiem 1907 a 1914!! Zamglona przeszłość, pamiętna niektórym weteranom małopolskim, nie mówiąc zaś nic nowemu pokoleniu. Przeszłość, tradycję której pochłonęły lata wojny, pozostawiając nic nie mówiące obecnie nazwiska i daty.

Bolesna historja polskiej lekkiej atletyki bardzo poważnie tłumaczy anomalje, wyrażone tak niezwykle jaskrawie w tabeli naszych rekordów. Cztery lata krwawych zapasów światowych, trzy lata ciężkich walk ukraińsko-bolszewickich, w których kolebka i stolica polskiej lekkiej atletyki, Lwów, przyjmował tak znamienny udział — mówią same za siebie. Mistrzowie, mający możność, prawa i obowiązki kształcenia swych następców, zginęli w bojach, rozsypali się po świecie, często stracili moralne i materjalne podstawy bytu; silnie

spajany w ciągu ostatnich kilku lat przed wojną łańcuch młodego narybku pękł i rozprószył się także niemal zupełnie. Tymczasem świat cały i Europa szły naprzód. Najlepszym tego dowodem jest porównanie wyników mistrzowskich wszystkich młodych sportowo narodów jak: Danja, Włochy, Szwecja, Norwegja z lat 1907—1914 i 1914—1922. Polska natomiast, jakkolwiek trudno ją nazwać państwem dojrzałem sportowo i posiadającem ustaloną tradycję lekkoatletyczną, pod względem dat zbliża się najbardziej do państw przodujących w tym sporcie, więc Ameryki, Anglji, czy nawet Francji. Niestety porównanie na tem się kończy. O ile bowiem zechcemy wertować nasze wyniki szczegółowiej, znajdziemy rzeczy wprost wołające o pomstę do nieba nie tyle ze względu na ich bezwzględną wartość sportową, ile na niemożność ich poprawienia, czy nawet zbliżenia się przez obecne pokolenie lekkoatletyczne. Taki wynik Garczyńskiego na 110 m. z płotkami w 16·2 sek. w porównaniu z rekordem światowym Thomson'a 14·8 sek. jakkolwiek blednie, jak wszystkie zresztą wyniki europejskie w porównaniu z amerykańskiemi — przekracza jednak minimum średniego czasu na tym dystansie. Cóż z tego, kiedy rekord ten padł w r. 1912, obecnie zaś w Polsce nikt niżej 18 sek. dystansu tego nie pokryje. Taksamo mniejwięcej ma się sprawa z 4 m. 16·9 sek. w którym to czasie przebył Latawiec w r. 1912 1500 m., z biegiem godzinnym T. Kuchara z r. 1910 (16·474 m.) i długim szeregiem innych konkurencji. Wspomniane wyniki, jakeśmy to wspomnieli, posiadają pewne walory bezwzględne, specjalnie jeśli patrzeć będziemy na nie z punktu widzenia stanu lekkiej atletyki w Europie w czasie ich ustanawiania. Dużo gorzej wygląda sprawa rekordów i starych i niemożliwie mizernych jak 10.000 m. — 35 min. 33·4 sek. (rekord światowy 30' 40·2''), 20.000 m. — 1 godz. 22 min. 5 sek. (rek. światowy 1°05'29·1''), a już wprost humorystycznem jest porównanie czasu polskiego ze światowym na dystansie 30 km. 2°36'09'' i 1°46'13·3''. Różnice powyższe — zdaniem naszem — nie wskazują na brak zdolności polaków do lekkiej atletyki i do długich biegów, ale wprost na niezwracanie przez sfery zarówno kierujące lekką atletyką, jak przez samych sportowców na znaczenie rekordu w sporcie, na honor jaki przynosi każdy nowy rekord nietylko jednostce, ale społeczeństwu i państwu a przedewszystkiem na propagandowe jego znaczenie.

Jest rzeczą znaną i zrozumiałą, że zdrowia danego narodu nie uratuje pięciu czy nawet dwudziestu ludzi, choćby byli oni zdobywcami wszystkich rekordów światowych. Kwestja to jasna, prosta i nie podlegająca żadnej dyskusji. Wiemy również dobrze, że rekord winien być wypchnięty od dołu, winien być wprost wskaźnikiem i wykładnikiem ilości ćwiczących i zupełnie naturalnym wynikiem jednostki utalentowanej w danej dziedzinie. Zgadzając się jednak z wyżej powiedzianem, należy się również zgodzić z tem, że aby na przebiegnięcie każdego z 30 km. zużywać przeszło 5 minut i wynik taki nazwać rekordem związkowym, należy mieć poprostu tupet. W świetle tego wyniku daleko jednak śmieszniej wyglądają polscy biegacze długodystansowi niż klub, który wynik podobny miał chęć i odwagę podawać do zatwierdzenia jako rekord. To też przypuszczać należy, że jeśli nie najbliższy sezon jesienny, to rok 1924 przyniesie nam w dziedzinie pobijania martwych rekordów w rodzaju wspomnianego, nowe, poważne zdobycze.

Prasa sportowa i PZLA. ma przed sobą piękne pole do działania. Rozbudzić śpiące twardym snem związki okręgowe, wzniecić ambicję ciągle rosnącego zastępu naszych lekkoatletów, uczynić lekką atletykę wśród młodzieży modną, a przedewszystkiem zaagitować silnie struny ambicji, na których wszak tyle lat wygrywała swą pieśń chwały lwowska lekka atletyka. Najtrudniejszy jest pierwszy krok. Później praca potoczy się siłą rozpędu i wyniki zjawią się niewiadomo kiedy. A wtedy przestaniemy się wreszcie wstydzić urzędowej tabeli polskich rekordów lekkoatletycznych.



**Wewnętrzne zawody lekkoatl. K. S. Cracovia.**
Start biegu na 100 m. (Drugi od lewej zwycięzca Balzer). Fot. Dr. Cyprian.

**Nowy Zarząd P. Z. L. A.** Dnia 8 bm. w lokalu P. K. I. O. w Warszawie odbyło się zebranie konstytuujące nowego Zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Po dość długiej dyskusji wybrani przez walne zebranie członkowie w liczbie 12, rozdzielili między sobą funkcje w sposób następujący: prezes p. Br. Kowalewski, I wiceprezes dr. J. Gebethner, II wiceprezes kpt. Skotnicki, skarbnik por. Pawłowski, komisja sportowa: mjr. dr. Krzyski, kpt. Kurletto, por. Hołowacz, J. Grabowski, komisja dyscyplinarna: dr. J. Gebethner, kpt. Daniec, Witoszyński, komisja techniczna: Chrapowicki, komisja prasowa: kpt. Daniec, Wierzyński.

Pozatem omawiano ogólnie sposób propagowania lekkiej atletyki, specjalnie na prowincji, gdzie zainteresowanie tym działem sportu jest minimalne. Specjalny nacisk położono na rolę prasy, która w propagandzie tego pięknego sportu może oddać kolosalne usługi przez umieszczanie komunikatów, sprawozdań, oraz literatury wchodzącej w zakres teorji lekkiej atletyki.

**Zawody lekkoatletyczne młodzieży wiejskiej.** W czasie walnego zjazdu „Związku młodzieży wiejskiej" w dniu 25 czerwca rb. odbędą się w Warszawie propagandystyczne zawody lekkoatletyczne, w których prócz lekkoatletów wiejskich wezmą udział reprezentacyjne drużyny lekkoatletyczne klubów Polonia i Warszawianka. Program, do którego prócz wspomnianych klubów stanie reprezentacja Nadwieprzańskiego Obwodu Sport., obejmie następujące punkty: 1) bieg rostawny 10×100 m., 2) rzut dyskiem, drużyny 10-ciu, 3) skok w zwyż, drużyny 10-ciu, 4) bieg 3000 m., drużyny 5-ciu.

Resztę dnia wypełni pokaz dla uczestników zjazdu gry w palant, oraz wolne popisy amatorów, którzy się zgłoszą z pośród uczestników zjazdu w następujących konkurencjach: 1) rzut kulą, 2) rzut piłeczką palantową, 3) bieg na 100 m., 4) bieg na 800 m., 5) skok w zwyż, 6) skok w dal.

**Zawody międzyszkolne w Warszawie.** Wzorem lat ubiegłych nauczyciele wychowania fizycznego warszawskich szkół średnich przy poparciu Min. oświaty zorganizowali w dn. 9 i 10 bm. doroczne międzyszkolne zawody lekkoatletyczne. Stu przeszło wybrańców warszawskich szkół wykazało naogół poziom dużo wyższy niż w latach ubiegłych, a zapał z jakim uczestniczyli oni w zawodach zdawał się wyraźnie wskazywać na podłoże moralne teraźniejszego wychowania fizycznego w szkołach warszawskich. Nie trzeba taić, że taksamo przed personalem nauczycielskim jak i ich elewami leży kolosalny szmat pracy, mogącej wypełnić ogromne luki istniejące obecnie między poziomem sportu lekkoatletycznego w szkole amerykańskiej, angielskiej czy węgierskiej. a polskiej. Różnice te, pomijając wyniki, uwidoczniały się przedewszystkiem w stylu poszczególnych za-



**Wewnętrzne zawody lekkoatl. K. S. Cracovia.**
Rzut oszczepem (Parafiński). Fot. dr. Cyprian,

wodników, bez wyjątku niemal słabym i zupełnie nieopanowanym. Zaradzić temu może jedynie fachowiec-praktyk, umiejący wskazać im błędy. Fachowców takich brak w naszym sporcie lekkoatletycznym zupełnie. Dwumiesięczny pobyt Hantwargh'a oraz wskazówki przebywającego w Warszawie Baquet'a są najlepszym przykładem postępu w pracy prowadzonej przez fachowca. To też Min. oświaty pomyśleć winno bardzo poważnie o sprowadzeniu do każdego z większych miast polskich fachowego lekkoatlety-instruktora, który przy pomocy nauczycieli wychowania fizycznego pchnąłby lekką atletykę w szkołach średnich na właściwe tory.

Wyniki w poszczególnych punktach są następujące: 60 m. dla juniorów: 1) Wierzejski (szkoła Rejtana) 7·6 sek, 2) o pierś Prażmowski (Rejtan).

Bieg na 100 m.: 1) Weiss (Rejtan) 11·6 sek., 2) Litteier (Rejtan) 5 metrów w tyle, 3) Uszycki.

Skok w zwyż juniorów: 1) Mejro (Kujawski) 143 cm, (poza konkursem 150 cm.), 2) Chłapowicki 139 cm.

Skok w zwyż seniorów: 1) Rusecki 147 cm.

Pchnięcie kulą senjorów: 1) Zajączkowski (Kulwieć) 899 cm. (poza konkursem 935 cm.), 2) Rykowski (Rejtan) 864 cm.

Pchnięcie kulą junjorów (5 kg.): 1) Wierzejski (Rejtan) 904 cm., 2) Ihnatowicz (Lorentz) 855 cm.

Rzut dyskiem senjorów: 1) Zajączkowski (Kulwieć) 29·94 m., 2) Zawadzki (Mińsk mazow.) 23·02 m.

Rzut dyskiem junjorów: 1) Wierzejski 24·25 m.

Rzut granatem: 1) Swierzba (Mińsk mazow.) 44·45 m., 2) Cicholski (Kulwieć) 41·75 cm.

Poza zawodami lekkoatletycznemi w niedzielę urządzono b. udaną lekcję ćwiczeń zbiorowych, w której wzięły udział drużyny około 20 szkół w ogólnej ilości 600 ćwiczących płci obojga. Partja „szczypiorniaka" rozegrana między szkołą Giżyckiego a Zamojskiego, skończyła się zwycięstwem drużyny Zamojskiego 1:0, zaś w volley-ballu szkoła Kujawskiego zwyciężyła szkołę im. Staszyca w stosunku 15 : 5. Po skończonych zawodach, którym przypatrywali się prezydent Wojciechowski, min. oświaty Głąbiński, przezydent miasta Jabłoński, oraz szereg osobistości ze sfer dyplomatycznych społecznych i wojskowych, prezydent Rzplitej wręczył zwycięzcom nagrody w książkach ofiarowane przez min. oświaty oraz granat z napisem: dar M. S. Wojsk. dla zwycięzcy w rzucie granatem.

**Wewnętrzne zawody sekcji lekkoatletycznej K. S. Cracovii** odbyły się w sobotę 8 czerwca na boisku klubu. Okazało się, że Kraków dotychchas zaniedbany pod względem lekkiej atletyki zaczyna i w tej dziedzinie sportu pracować. Pocieszającym zwłaszcza objawem była duża ilość startujących, dobry fizycznie materjał i osiągnięte niektóre wyniki, które po odpowiednim treningu powinny przedstawiać się całkiem pokaźnie.

Najlepiej przedstawiają się stosunkowo rezultaty w biegu. Czas biegu na 100 mtr., odbytego po trawie boiska (brak bieżni) opiewający na 11.6/10 sek., bieg na 400 mtr. po bardzo nieodpowiedniej bieżni (twarda gliniana) w czasie 54.2/5 i rozstawny 4x100 49 sek. i 2/5 są rezultatami na początek bardzo dobremi i świadczącemi o pracy. Rzuty i skoki jeszcze bardzo słabe. Myśl urządzenia zawodów wewnętrznych powinna stać się dobrym przykładem dla innych klubów krakowskich.

**Bieg Krakowskiego Kurjera Codziennego odbędzie** się, jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 17 czerwca przed południem. Start podobnie jak zeszłego roku odbędzie się przed redakcją Kurjera Codziennego przy ul. Basztowej. Trasa biegu niezmieniona od zeszłego roku wieść będzie ulicami Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Straszewskiego, Podzamczem, Stradomiem, Dietlowską, Starowiślną, Potockiego i Basztową. Tor biegu obstawiony będzie punktami kontrolnymi. Zgłoszenia zawodników kierować należy pod adresem sekretarjatu KOZLA. por. Babirecki, Pędzichów 20 lub do redakcji Kurjera Codziennego Kraków, Basztowa.

Zawodnicy stawić się mają w szatni urządzonej w lokalu redakcji o godzinie 8·15. Zawodnicy bez stroju lekkoatletycznego do biegu dopuszczeni nie będą. Godzina startu i inne szczegóły podane zostaną w Kurjerze Ilustrowanym.



# KOLARSTWO.

**Wyścigi z okazji 26-letniego jubileuszu S. S. Union.** 31 maja: Z powodu burzy, która przeszła nad miastem, zawody nie zapowiadały się zbyt interesująco. W biegu jubileuszowym zwyciężył w ładnym stylu krakowianin Rothwein (Cracovia).

2 czerwca wyścig 6-godzinny parami. Zrozumiałą sensacją były zawody powyższe, jako że przybyli na nie oczekiwani już na 31 maja jeźdźcy reprezentujący najlepszą klasę Berlina. W biegu 6-godzinnym, który trwał do późnej nocy i odbywał się na rzęsiście oświetlonym torze, zwyciężyła para Stale (Berlin, zawodowie)—O. Müller (mistrz Łodzi, amator), II miejsce otrzymali: Senneck (Berlin)—Burno (Ł. T. S. Union), III miejsce: Kendelbadów (Niemcy)—Gabrych (Stow. Resursa, Łódź). Przeciętna przestrzeń przebywana na godzinę wynosiła 33 km., tak że ogółem zwycięska para zrobiła przeszło 200 km. Lwią część premji, których wartość w poszczególnych wypadkach dochodziła do 1.000.000 marek polskich, a mianowicie przeszło 3.000.000 Mkp., wygrał Stale, najlepszy jeździec na torze.

3 czerwca wyścigi sprinterów i za dużymi motorami. Znów startowali Niemcy. W finale I-szym do którego stanęli sami Berlińczycy zdobył I-sze miejsze Stale, II) Peters, III) Tadewald. W wyścigach dystansowych na czoło wysunęła się jako I-szy Kuszkin — leader Helbig, oprócz tego startowały jeszcze 3 pary. Golle—Human, Vermeer—Jahn,

oraz jeden z jeźdźców krajowych z leaderem niemieckim, króry przybył ostatni. Międzynarodowy handicap wygrali Łodzianie, mając po 120 do 200 m. „vor“. Publiczności pomimo konkurencyjnego meczu ŁKS.—Union i ŁTSG.—28 p. S. K. około 5000. Razem widowiskom sportowym przypatrywało się dnia tego przeszło 10.000 osób. Niemcy występowali jako zawodowcy, polscy jeźdźcy natomiast jako amatorzy. *K. Dom.*



# ŁYWANIE.

**Zawody pływackie o mistrzostwo okręgu krakowskiego** odbędą się w połowie lipca br. w pływalni Parku Krakowskiego. Organizacji zawodów podjęła się z polecenia P. Z. P. Sekcja Pływacka Akad. Zw. Sport. w Krakowie. Program zawodów obejmie wyścig junjorów 100 m. styl klasyczny i 50 m. styl dowolny, wyścig senjorów 100 m. i 400 m. styl dowolny i 200 m. styl klasyczny, wyścig pań 100 m. styl klasyczny, sztafeta pań i panów 4 x 50 m., zawody w skokach oraz rozgrywki o mistrzostwo okręgu w piłce wodnej. Program ten, w miarę wpływających zgłoszeń i wskazówek otrzymanych z P. Z. P., ulegnie jeszcze ewentualnym zmianom. Zawody w skokach obejmą program, zbliżony do mistrzostw Polski. Krakowskie kluby pływackie gotują się już gorączkowo do walk o mistrzostwo okręgu, w których weźmie udział po raz pierwszy Sekcja Pływacka K. S. Cracovia. Do rozgrywek staną 4 drużynv piłki wodnej: A. Z. S., Jutrzenka, Cracovia i Makkabi. Dalsze szczegóły podane będą później do wiadomości interesowanych.

# Wioślarstwo.

**Regaty wewnętrzne Koła Wioślarzy Warszawskich.** Koło Wioślarzy w niedzielę 3 czerwca urządziło wyścig półbąków (cztery długie, klepkowe) na dystansie Warszawa—Wilanów—Warszawa razem około 12 km. Wyścig wygrała osada: Gucman, Kimcewicz, Brzustowicz, Abramczuk, ze sternikiem Z. Gładkim w czasie 1 godz. 11 min. 28 sek. *Sem.*



# ENNIS.

**Mecz Warszawa — Łódź 8:3.**

Rozegrany ostatnio w Warszawie w dniach 2 i 3 czerwca turniej tennisowy między najlepszymi graczami Warszawy i Łodzi przyniósł pełny sukces graczom warszawskim Jedynie w stingu pań i 2 grach mieszanych zatrjumfowała Łódź, przegrywając wszystkie gry pojedyncze oraz podwójne panów. Ogólny poziom sportowy nie należał do najwyższych. Graczy tej miary co Kleinadel czy bracia Kowalewscy z przed kilku lat nie widziało się na kortach zupełnie. Wyraziło się to zarówno w technice i taktyce gry, starcie do piłki, wreszcie umiejętności skutecznego walczenia o każdą grę. Gra niektórych graczy, specjalnie łódzkich, nosiła charakter raczej miłego treningu niż meczu konkursowego. Zresztą ogół wykazał duży trening, a nierzadko piękny styl, wykończony serwis i opanowanie uderzenia zarówno z prawej jak i z lewej ręki. Z grupy pań klasę dla siebie stanowiła znana z szeregu konkursów p. W, Richterówna z Łodzi, odznaczająca się niemal męskiem pewnem uderzeniem, dużą ruchliwością i dokładnem opanowaniem techniki piłki. Z pań warszawskich na pierwszy plan wysunęła się p. Kowalewska, która posiada najlepszy styl gry. Słabemi stronami jej są trema, oraz brak startu do piłki. Z panów zaprezentowali się dodatnio wyrabiający się Emchowicz, szybki i umiejący nadać grze tempo, Gachet oraz Drewnowski. Z graczy łódzkich najładniejszą grę zademonstrował p. Scheibler, zaś najefektowniejszą ale niepopłacającą w meczach konkursowych — Heinzel. W grze podwójnej panów pp. Jan i Jerzy Kowalewscy wykazali aż nadto wyraźną przewagę niemal pod każdym względem nad swymi przeciwnikami łódzkimi.

Przypuszczać należy, że omawiany turniej będzie zaczątkiem stale organizowanych podobnych spotkań między warstwami uprawiającemi piękny sport tennisowy, w pierwszej zaś mierze — Warszawą, Łodzią, Krakowem, Lwowem i Poznaniem. Szczegółowe wyniki ubiegłego turnieju były następujące: W Richterówna (Ł.)—Zochowska (W.) 6:0 ; 6:1 ; Kowalewska (W.)—K. Richterówna (Ł.) 3:6 ; 6:3 ; 6;2. Szczerbiński (W.)—Heinzel (Ł.) 7:5; 6:1. Zawisza (W.)—Scheibler (Ł.) 6:4; 2:6; 6:4. Emchowicz (W.)—Fry (Ł.) 6:3; 7:5; Jan i Jerzy Kowalewscy (W.)—Scheibler, Kuntze (Ł.) 6:0; 6:4; W. Richterówna, Fry (Ł.)—pp. Kowalewscy (W.) 6:2; 8:10; 9:7; Scheiblerowa, Heinzel—Zochowska, Szczerbiński (W.) 9:11 ; 6:3 ; 6:3 ; Zawisza, Drewnowski (W.)—Heinzel, Fry (Ł.) 3:6 : 6:3 ; 6:1 ; Drewnowski (W.)—Kinderman (Ł.) 6:1 : 6:1.

**VI. Międzynarodowy Turniej Tennisowy Sekcji Tennisowej A. Z. S. w Krakowie** odbędzie się 1 lipca i dni następnych. Turniej obejmuje następujące gry: grę pojedynczą i podwójną panów o mistrzostwo Krakowa, grę pojedynczą pań o mistrzostwo Krakowa, grę podwójną pań i panów, grę pojedynczą panów II. kl., grę pojedynczą i podwójną panów z wyrownaniem oraz grę pojedynczą pań z wyrównaniem. Ponadto w łączności z turniejem odbędą się w dniach 5 i 6 lipca z okazji piętnastolecia A. Z. S. Kraków rozgrywki o mistrzostwa A. Z. S-ów, do której każdy A. Z. S. wystawić ma drużynę z 4 panów i 2 pań. Zgłoszenia na turniej uprasza się przesyłać pod adresem S. T. A. Z. S. Kraków, Zwierzyniecka 48 do dnia 28 b. m.



# UTOMOBILIZM.

A u t o, dwutygodnik sportowo-techniczny, wychodzący już drugi rok w Warszawie pod redakcją p. W. Kruszewskiego, jest jedynem naprawdę fachowem pismem w Polsce w dziedzinie automobilizmu. Każdy numer poza obfitą częścią oficjalną przynosi zajmujące artykuły techniczne, korespondencje zagraniczne, a także pobieżny dział ogólno-sportowy.

W jednym z ostatnich numerów podany jest w całości ujęty w 30 paragr. regulamin III. Jazdy konkursowej, organizowanej przez Automobilklub Polski. Raid odbędzie się w dniach od 15—22 czerwca 1923 na przestrzeni 2042 km. według marszruty, Warszawa — Cieszyn — Zakopane — Krosno— Stryj — Dora — Kołomyja — Tarnopol — Lwów — Lublin — Warszawa.

W czasie jazdy odbędą się próby szybkości i elastyczności.

Samochody biorące udział w konkursie podzielone są na cztery kategorje, według pojemności cylindrów od 2—5 litrów. Klasyfikacja wozów uskutecznioną będzie jedynie na podstawie obliczenia punktów karnych, bez uwzględnienia kategorji.

Jak widać z marszruty, raid ten będzie jednym z najcięższych w Europie tak ze względu na długość trasy, jak i z powodu bardzo kiepskiego stanu dróg naszych. Ale też pokonanie tych trudności będzie dla uczestników doskonałem świadectwem sprawności i wytrzymałości. Jak nam donoszą, wielkie fabryki o światowej sławie już obecnie czynią gorliwe przygotowania do udziału w raidzie.

# PIŁKA NOŻNA.

## Okręg krakowski.

### Kraków.

Szereg sensacyjnych spotkań w Krakowie zakończyły zawody Kraków—Lwów, rozegrane w ostatnią niedzielę. Od meczu Cracovia—Wisła żyli entuzjaści piłki nożnej w Krakowie w ciągłej gorączce, która wreszcie się skończyła i obecnie reszta zawodów o punkty oraz kilka spotkań towarzyskich zakończą nasz sezon wiosenny. Czy oczekiwania związane z temi ważnemi zdarzeniami zostały spełnione? Naogół nie, gdyż, zawody Cracovia—Wisła, jedynie stały na wysokim poziomie sportowym; reszta spotkań zadowolić nie mogła, tak pod względem okazanego poziomu gry, jak i — lokalnych uczuć. Nie mniej jednak może skończony okres gorączki i napięcia i powrót do zwykłych spotkań mistrzowskich przywróci naszym zawodnikom ich dawną formę i znowu oglądać będziemy piękną grę w zawodach mniej sensacyjnych jak ubiegłe.

## Kraków—Lwów 0:0.

Dwunaste z rzędu zawody międzymiastowe, w których puhar Zeleńskiego mógł być definitywnie przez Kraków wygrany, dały wynik remisowy. Jeszcze nigdy Kraków nie był tak wielkim faworytem, jak w ostatnich zawodach; drużyna jednak Krakowa rozczarowała, a lwowiacy sprawili miłą niespodziankę. Takiego oporu a nawet chęci zwycięstwa Lwowa, po okazanej grze jej reprezentantów na zawodach Jugosławja—Polska, ogólnie się nie spodziewano, ale tym razem ambicja, wypoczęcie i dobre przygotowanie do zawodów pozwoliły Lwowowi okazać i na obcym gruncie swe rzeczywiste walory i jeśli mają one iść w porównanie z okazaną zeszłego roku przez lwowian umiejętnością, to należy stwierdzić znaczny postęp. Drużyna Krakowa nie spełniła, z małymi wyjątkami, pokładanych w niej nadziei; chwilami tylko grała ona z werwą i życiem, naogół nie zdradzając wiele ambicji. Zabrakło jej znowu duszy, choć publiczność, tym razem w dozwolonych i sportowych granicach, zachęcała ją do energiczniejszych wysiłków. Może i nieuznana, a naszem zdaniem zupełnie prawidłowo zdobyta bramka, zdetonowała drużynę Krakowa, ale fakt ten nie usprawiedliwia jej słabej gry.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie;

Kraków: Popiel; Gintel, Fryc (Cracovia), Majcherczyk (Wisła), Cikowski, Synowiec (kapitan), Zimowski (Cracovia), Reyman (Wisła), Kałuża (Cracovia), Krumholz (Jutrzenka), Szperling (Cracovia).

Lwów: Winnicki (Czarni); Olearczyk, Ignarowicz, Schneider (Pogoń), Witkowski (Czarni), Gulicz, Juras, Batsch, Kuchar, Garbień (Pogoń), Müller (Czarni, kapitan).

Zawodami kierować miał p. Grabowski z Warszawy, a ponieważ w sobotę odwołał on telegraficznie swój przyjazd do Krakowa, zawezwano p. Rosenfelda z Bielska, na którego Lwów jednak zgodzić się nie chciał, tak że ostatecznie sędzią był p. Obrubański z Krakowa. P. Rosenfeld złożył wskutek tego swą legitymację sędziowską.

Zawody rozpoczęły się kilku przebojami Lwowa, ale wkrótce Kraków znajduje się na froncie i Krumholz i Reyman dwukrotnie poważnie zagrażają bramce gości. Po rzucie z rogu Synowiec omal że głową nie zdobywa bramki, ale szczęście sprzyja lwowiakom. Po chwili jednak uzyskuje Krumholz głową ze wspaniałej centry Zimowskiego bramkę, której sędzia nie uznaje. Pozycję spaloną wykluczamy, bo Krumholz w czasie podania mu piłki znajdował się za piłką, a podobnie i inne przekroczenie, gdyż tak Krumholz jak i Ignarowicz znajdowali się w chwili rzutu w podskoku nad ziemią. W szeregach Krakowa pewna konsternacja, zato Lwów zaczyna pracować pełną parą. Róg przeciw Krakowowi broni pewnie Popiel. Gra się wyrównuje. Wspaniały daleki strzał Reymana idzie tuż obok górnego kąta bramki w aut. Podobnie kończy się przebój Kuchara. Strzał Batscha odbija się od poprzeczki, piłkę zdobywa Wacek, ale Gintel przeszkadza mu w oddaniu strzału. Kilka swych koronkowych kombinacyj nie umie Kraków zakończyć celowym strzałem. Tuż przed pauzą atakuje znów Lwów.

Po zmianie stron uzyskuje Kraków drugi róg, ale rzut głową Synowca idzie znów w aut. Lwów przeprowadza szybkie ataki i zaczyna grać ostro, sędzia jednak umie utrzymać graczy w odpowiednich karbach. Szperling zamienia stanowisko z Krumholzem, ale to nie zmienia anemicznej gry ataku Krakowa, któremu brak duszy. Zato Lwów kilkakrotnie poważnie zagraża bramce Krakowa, gdzie częściowo niecelność strzałów Kuchara i Batscha, jak również pewna likwidacja tychże przez Popiela chronią Kraków przed klęską. Lwów zaczyna celowo „grać na zwłokę czasu“, czemu sędzia nie przeszkadza. Dalszy róg dla Krakowa mija bezskutecznie, podobnie dość udały trick Szperlinga i Gintla za trzy kroki Winnickiego. Gra jest zupełnie równorzędna. Jeszcze rzut wolny tuż z za pola karnego, strzelony przez Reymana w aut i gra się kończy. Rogów 3:1 dla Krakowa.

Najlepszemi częściami drużyn okazali się bramkarze i obrońcy. Popiel pewny i spokojny, Gintel znowu walczył pięknie i skutecznie i ciągle rwał się do ataku. Kosz kwiatów, jakim go „ktoś“ obdarzył w czasie pauzy, świadczy, że gracz ten jest naprawdę — popularny. Fryc doskonały, stwarzał tym razem spalone tylko wtedy, gdy okazała się potrzeba tego. Winnicki obronił kilka ostrych i ciężkich strzałów i nie popełnił żadnego błędu, to też wiązanka, jaką otrzymał od swych „krajanców“, którzy go na barkach z boiska wynieśli, słusznie mu się należała. Również Olearczyk i Ignarowicz grali dobrze; oni też największy wykazują postęp w porównaniu z ich zeszłoroczną grą. W pomocy bardzo dobrym był Majcherczyk, również jak zwykle Synowiec, za to Cikowskiego przewyższył jego vis a vis Witkowski, który przedstawił się z najlepszej strony pod względem defenzywy: Schneider i Gulicz grają więcej ostro jak pięknie.

Linje ataku zasługują na szczegółowe omówienie, ale ramy sprawozdania na to nie zezwalają. W każdym razie ani groźna „trójka“ lwowska, ani środek Krakowa nie popisał się niczem, stąd też efekt 0:0. Nawet błagalne głosy publiczności: „my chcemy bramkę“ nie pomogły, dlatego zawodom tym brakło wprost treści. Porównanie obu trójek nie przemawia za żadną, choć podkreślić należy piękną grę Kuchara i Batscha, a słabszą niż zazwyczaj grę Kałuży i Reymana. choć ten ostatni był prawie najlepszym w ataku Krakowa. Gdyby Kuchar tak grał przeciw Jugosławji, wynik dla nas byłby na pewno inny — taką była ogólna opinja. Garbień jest za powolny, a Krumholz zamiast więcej grać na własną rękę, gdy nie był strzeżonym, niepotrzebnie oddawał piłkę do środka, zaniedbując w zupełności Szperlinga, który strzeżony pilnie przez Schneidra, a zapomniany przez wszystkich, mógł się naprawdę nudzić. Zimowski był niezły, choć widzieliśmy go już lepiej grającego. Müller lepszy był od Jurasa, który ustawicznie wpadał w pułapkę spalonego.

Zbiorowe akcje Krakowa były lepsze niż Lwowa, choć żadne nie były bez braków. Gdyby technikę i zrozumienie gry krakowian połączyć z siłą przebojową i ambicją Lwowa, możnaby było może otrzymać grę napadu, któraby mogła wszystkich zadowolić. Tymczasowo przeszło 8.000 licząca publiczność opuszczała park Cracovii z niezadowoleniem.

* * *

Przed powyższemi zawodami odbyło się spotkanie zespołu rezerw drużyn pierwszoklasowych z drużyną kombinowaną klasy B, zakończone wynikiem 4:2 na korzyść drugoklasowych.

W sobotę ostatnią odbyły się również dwa spotkania towarzyskie, które dały zgoła nieoczekiwane rezultaty. I tak Olsza pobiła Jutrzenkę na jej własnem boisku 5:2 (2:1), a kombinowana drużyna Podgórza i Sparty pokonała Makkabi 4:2. Wyniki te winny zwrócić uwagę sfer kierujących na graczy klasy B, głównie napastników, których brak daje się tak odczuwać w klasie A. Zapałem, przebojowością, siłą i celnością strzałów przewyższa wielu drugoklasowych napastników swych kolegów z klasy A.

*Henryk Brand.*

Mistrzostwo klasy C. **Cracovia III—Urania 4:3.** Cracovia strzela w ostatnich 7 minutach 3 bramki.

**Meteor—Kadimah 4:1.**

Zawody towarzyskie: **Cracovia III b—Jutrzenka III 3:3.**

* * *

**Cracovia** gości u siebie w najbliższą sobotę i niedzielę po raz pierwszy w tym sezonie zagraniczną, a po raz pierwszy od r. 1914 niemiecką drużynę. Jest nią istniejący od roku 1885 Turn- u. Sportverein „Eintracht“ z Lipska. Drużyna ta, figurująca stale w I. lidze lokalnej, gra typowym systemem niemieckim t. j. długiemi podawawaniami, przyczem rozwija wielką szybkość i siłę strzałów. Eintracht dwukrotnie już bawił w Krakowie: 12 i 13 października 1912 pokonał on Cracovię 3:1 i 2:1, dn. 17 i 18 maja 1913 zaś uzyskał wyniki z nią 1:1 i 3:2. Cracovia zatem w 4 spotkaniach nie wygrała ani razu, co jest dowodem, że nie mogła się uporać z niemieckim sposobem gry. Obecnie zadaniem jej jest powetować sobie przedwojenne porażki. — Eintracht wystąpi w składzie: Richter; Klinger, Rost; Winkler, Rölke, Reimer; Beer, Spiegler, Kuntschke, Schaub i Scharf. Rezerwowi: Horn, Quietzsch i Weber. Kuntschke gra w drużynie od 15, Klinger od 14 lat. Winkler, Rölke, Beer, Kuntschke i Scharf często reprezentowali barwy swego miasta względnie okręgu. — Cracovia wystąpi do walki prawdopodobnie ze Styczniem, którego dyskwalifikacja skończyła się 1 czerwca, również i Strycharzowi władze okręgowe zezwolą może na wzięcie udziału w zawodach. Niedzielny mecz będzie równocześnie 200-ym meczem w I. drużynie Stefana Fryca, który co do ilości meczów zajmuje po Synowcu i Kałuży trzecie miejsce.

W poniedziałek rozegrać ma Eintracht trzecie z rzędu zawody z Pogonią we Lwowie. Mistrz Polski da zapewne zmęczonym gościom porządną odprawę.

W niedzielę o godzinie 4 pop. odbędą się także na boisku Jutrzenki zawody o mistrzostwo między Wisłą a Jutrzenką. Wnioskując z formy Jutrzenki, okazanej na zawodach z Olszą, nie ma ta drużyna szans w walce z Wisłą, której trzytygodniowy wypoczynek zapewne wyszedł na korzyść. Naznaczone na ten dzień gry o mistrzostwo Cracovia—Wawel przełożone zostały na 8 lipca, a B. B. S. V.—Sturm na termin jeszcze nieoznaczony.

### Tarnów.

9 czerwca. **Dror—Hakadur 4:2 (2:0).**

Mecz ten zadecydował, kto zajmie ostatnie miejsce w tut. klasie C. Przedostatnim prawdopodobnie będzie Dror, a o pierwsze miejsce dopiero rozstrzygnie się walka między Metalem i Bochnią.



**Z zawodów Kraków—Lwów (0:0) w Krakowie.**
Drużyny reprezentacyjne obu miast. Fot. Dr. Cyprian.

10 czerwca. **Wawel** (Kraków)—**Tarnovia 0:0.**

Trzecie spotkanie obu tych drużyn (dwa zeszłoroczne 1:1) skończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Wawel nie pokazał, prócz bardzo żywego i ostrego tempa, które narzucił grze, żadnych walorów drużyny pierwszoklasowej. Tarnovia, której klęski ogólnie się spodziewano, okazała dużo ambicji i ładną grę. W Wawelu najlepsza pomoc, która jest podstawą całej drużyny. Bramkarz miał wiele szczęścia w łapaniu ciężkich strzałów. Najlepszym na całym boisku był jednak bramkarz Tarnovii, Wiśniewski. Prócz niego wyszczególnili się M. Skwirut, który już od kilku meczów pokazuje stale b. ładne przeboje i Galas. Ziemian okazuje spadek formy. Tarnovia nie wyzyskała karnego. *M. R.*

### Rzeszów.

31 maja. **Resovia—Krakowianka** (Kraków) **4:2 (2:1).**

6 maja. **Olsza** (Kraków)—**Resovia 6:0 (3:0).**

Zasłużone zwycięstwo pięknie grającej Olszy, cyfrowo może trochę za wysokie.

10 maja. **Resovia—Sparta** (Kraków) **1:0 (1:0).**

Drużyna Resovii zrehabilitowała się po ostatniej klęsce z Olszą i silnej Sparcie przeciwstawiła grę piękną i ambitną, Gra prowadzona była w nadzwyczaj szybkiem tempie z lekką przewagą Resovii, zwłaszcza w drugiej połowie. Sparta z wielu rezerwowymi.

**Bar-Kochba—Samson 3:2 (1:0).**

Mistrzostwo klasy C. Nadzwyczaj ofiarna gra Samsonu. *S.*

### Nowy Sącz.

26 maja. **T. S. Beskid I—K. S. Sandecia II 3:3 (0:0).**

Po zadanej klęsce K. S Sandecji II przez T. S. Beskid I w poprzednim meczu widać znaczny postęp u Sandecji II, czego dowodem jest remisowy wynik. Obie drużyny grały bardzo spokojnie i ofiarnie. Sędziował p. Dostal bezstronnie.

31 maja. **K. S. Lauda** (Kraków)—**K. S. Sandecia 1:4 (1;0).**

Obie strony grały bez zarzutu. Sędziował por. Mikruta.

9 czerwca. **K. S. Czarni—K. S. Sandecja II 0:1 (0:0).**

10 czerwca. **T. Z. S. Orkan** (Kraków)—**K. S. Sandecja 0:1 (0:0).**

Boisko Sandecji. Publiczności niewiele z powodu niepewnej pogody. Sandecja okazała się drużyną karną i zgraną.

### Żywiec.

10 czerwca. **Jutrzenka** (Kraków)—**Koszarawa 3:2 (2:2).**

Dnia 10 czerwca gościła u nas sympatyczna drużyna Jutrzenki z Krakowa, z trzema graczami z rezerwy. Koszarawa w swoim dawnym składzie, z dobrą obsadą. Gra obu stron bez przewagi. Dla Jutrzenki zdobywa 2 ładne bramki główką, z rzutów z rogu Klotz II. Koszarawa grała taktycznie i technicznie bez zarzutu. Dla Koszarawy uzyskuje dwie dobrze wypracowane bramki Kryspin. Rzutów z rogu 4:3

na korzyść Jutrzenki. Zaznaczyć należy, że Tow Jutrzenka, dla propagandy sportu wysłało na prowincję drużynę w dobrym składzie, prawie za zwrotem kosztów. *F.*

**Bochnia.**

10. VI. **T. S. Bochnia—K. S. Metal** (Tarnów) **2:2** (1:2).

Gra bardzo ostra. Metal nadużywa swej fizycznej siły, w czem miejscowi nie pozostają im dłużni, wskutek tego gra staje się miejscami brutalną. Z Bochni bardzo dobra pomoc, atak a szczególnie oba skrzydła zawiodły; bramkarz nie miał swego dnia.

Kornery 2:1 dla Bochni. Sędzia p. Olejczyk miał wskutek bardzo ostrej obustronnej gry jak i braku dyscypliny u graczy Metalu zadanie bardzo utrudnione, jednak swem energicznem stanowiskiem i celowością rozstrzygnięć hamował brutalne zapędy niektórych graczy tak, że zadowolił w zupełności.

Jak się dowiadujemy, udzielił tamtejszy lekarz p. Dr. Fränkel bezinteresownie pomocy lekarskiej kontuzjowanemu graczowi, za co należy mu się pełne uznanie. *J. R.*

**Dębica.**

31 maja. **Wisłoka III—Rozwój** (komb.) **4:2.**

**Wisłoka—Bar-Kochba** (Rzeszów) **3:1.**

Zawody towarzyskie. U gospodarzy pracuje coraz lepiej odmłodzony napad. Bar-Kochba braki swe pokrywa ostrą grą, której skutecznie przeciwdziała dobrze usposobiony sędzia, p. Biro z Krakowa.

10 czerwca **Wisłoka—Bar-Kochba** (Dębica) **9:0.**

Mistrzostwo klasy C. Bar-Kochba złożona z materjału surowego i niewytrenowanego. Podkreślić należy niesportowe i aroganckie zachowanie się tej drużyny na boisku, a szczególnie gracza Tauba. Sędzia p. Biro, jak zwykle energiczny i zimny. *W.*

**Jasło.**

10 czerwca. **Makkabi—Rdifah** (Sanok) **4:4 (2:2)**

Mistrzostwo klasy C. Dzięki rezerwowej obronie Makkabi goście uzyskali 4 bramki. Kornerów 12:0 na korzyść gospodarzy. Sędziował za zgodą obu drużyn p. Springer.

---

## Okręg lwowski.

### Lwów.

**Stan mistrzostwa w okręgu lwowskim.**

| Nazwa klubu | Pogoń | Czarni | Polonia | Hasmonea | Lechia | Rewera | Gier | Bramki dla | Bramki przeciw | Miejsce | Punktów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pogoń | —<br>— | 2:2<br>6:1 | 6:2<br>4:0 | 5:1<br>— | 6:0<br>4:0 | 8:0<br>21:1 | 9 | 62 | 7 | I | 17 |
| Czarni | 2:2<br>1:6 | —<br>— | 2:4<br>5:2 | 2:1<br>2:2 | 3:0<br>4:0 | 4:0<br>— | 9 | 25 | 17 | II | 12 |
| Polonia | 2:6<br>0:4 | 4:2<br>2:5 | —<br>— | 5:2<br>1:1 | 2:2<br>— | 2:2<br>6:2 | 9 | 24 | 26 | III | 9 |
| Hasmonea | 1:5<br>— | 1:2<br>2:2 | 2:5<br>1:1 | —<br>— | 1:1<br>— | 5:0<br>2:0 | 8 | 15 | 16 | IV | 7 |
| Lechia | 0:6<br>0:4 | 0:3<br>0:4 | 2:2<br>— | 1:1<br>— | —<br>— | 0:2<br>1:0 | 8 | 4 | 22 | V | 4 |
| Rewera | 0:8<br>1:21 | 0:4<br>— | 2:2<br>2:6 | 0:5<br>0:2 | 2:0<br>0:1 | —<br>— | 9 | 7 | 49 | VI | 3 |

Mistrzostwo wojskowe D. O. K. VI.

**19 pp.—5 p. a. p. 1:1.**

Dzięki staraniom p. pułk. Zulaufa dowódcy 19 pp. powstało na cytadeli bardzo ładne boisko footballowe, na tem też boiku odbyły się powyższe zawody. Sądziliśmy, że w mistrzostwach DOK. zobaczymy, jaki postęp czyni sport wojskowy. Ku największemu zdumieniu wychodzą dwie drużyny złożone z graczy klubów sportowych lwowskich nie uzupełnione jednostkami wojskowemi. Jeśli w ten sposób, wojskowość będzie postępować, zepsuje graczy klubów cywilnych a dla rozwoju sportu nic nie zrobi. Czy nie lepiej więc tych graczy trenowanych w klubach sportowych wziąć za nauczycieli sportu w pułku, do którego przynależą, a stwarzać prawdziwe drużyny wojskowe, z których każdy wyćwiczony gracz po odbyciu służby wojskowej stanie się propagatorem sportu w swej siedzibie. Czy nie większa korzyść dla sportu, gdyby wojskowość trzymała się tej wytycznej. Mistrzostwa obecne zależą od tego, czy dany pułk ma w swym składzie drużyny mniej lub więcej graczy z klubów cywilnych; nie spełniają te mistrzostwa swego zadania, gdyż nie dają obrazu — postępu sportu w wojsku.

Zawody naogół dość interesujące. 5 pap. miał ruchliwszy i lepiej zgrany atak Ragan—Tarczyński—Saska, 19 pp. dobrą pomoc Kopeć—Hauler i obronę Hawling—Fichtel. W napadzie 19 pp. nie dopisał Drapała, który kilka pewnych pozycji przestrzelił. Sędziował p. kpt. Bilor.

**Lechia—Rewera 1:0 (1:0).**

Zawody o mistrzostwo klasy A, a właściwie rozgrywka o ostatnie miejsce i przejście do klasy B. Lechia, jeden z najstarszych klubów lwowskich o świetnych tradycjach, obronił się tym meczem od spadnięcia do klasy B. Lechia w tym roku straciła trzech graczy ataku, którzy przeszli do innego klubu, trudno jej było wyrobić z rezerwy graczy, którzyby w ciężkich meczach w klasie A mogli zastąpić uciekinierów. Pomoc i tyły Lechii dobre, zwłaszcza prawy obrońca, atak jednak marny, który najlepszych pozycyj wykorzystać nie potrafi. Lekkomyślnością było wstawić Baszniaka, środkowego pomocy, do ataku: gdyby Lechia w drugiej połowie nie była błędu tego naprawiła, byłaby mecz przegrała. Lewy skrzydłowy zupełnie na tę pozycję się nadaje, psuje najdogodniejsze pozycje. Bardzo dobry lewy pomocnik.

Rewera jako całość dość słaba, gracze fizycznie dobrze się prezentujący, bieg mają niezły, mało techniki i obrotności, atak przekombinowuje pod bramką. Drużyna często nadużywa swej fizycznej siły.

Zawody na ogół mało interesujące, typowa gra o punkty. W 38' zyskuje Lechia jedyną bramkę, a wzmocniwszy pomoc utrzymuje dzięki swym tyłom i przytomnemu bramkarzowi stosunek do końca. Mistrzostwa się kończą, ma p. Pappius obecny trener Lechii czas i sposobność podnieść poziom gry w drużynie. Sędziował bardzo dorze p. kpt. Engel.

**Hasmonea—Polonia** (Przemyśl) **1:1** (0:0).

Mistrzostwo klasy A.

Polonia to typowa prowincjonalna drużyna, która jednak posiada bardzo dobry materjał, zwłaszcza w napadzie. Nie posiada systemu gry, tyły i pomoc biją piłkę górą naprzód, licząc na to, że lotni gracze napadu, dobrzy biegacze, piłkę tę uchwycą i ten lub ów z napadu, wydarłszy się, uzyska upragnioną bramkę. Gdyby zwłaszcza pomoc nauczyła się podawać, gracze napadu, u których często daje się zauważyć chęć do przeprowadzenia kombinacji, częściej mogliby się dostawać pod bramkę przeciwnika, a drużyna mogłaby się wyrobić na groźnego przeciwnika. Bez wprowadzenia systemu gry zostanie nadal tylko drużyną, która potrafi uzyskiwać niezłe wyniki. O Hasmonei jako całości trudno dodatnio pisać. Powodzenie na zawodach zależy wyłącznie od Birnbacha I, którego nie wiemy dlaczego zabrano ze środka napadu, a przestawiono na lewego łącznika. Przecież leniwego, i nieruchliwego i nieposiadającego najmniejszej techniki Steuermana nie można stawiać na środkowego napastnika. Jeśli Birnbach, posiadający we Lwowie najładniejszą technikę, jest dobrze dysponowany, Hasmonea jest niebezpiecznym przeciwnikiem. Steuerman umie dobrze strzelać prawą nogą, współgrać z innymi nie umie, czeka, by Birnbach wyrobił mu pozycję do strzału. Bardzo dobre jest lewe skrzydło, pomoc pracowita, w obronie Birnbach I dobry, drugi obrońca słaby, gra „foul“.

Zawody były wcale interesujące, tempo zwłaszcza w pierwszej połowie ostre, gra otwarta. Birnbach słabszy, wobec czego ataki Hasmonei mało niebezpieczne, napad Polonii dobrze trzymany przez tyły Hasmonei. Ataki zmieniają się często to w jedną to w drugą stronę, Hasmonea częściej atakuje.

W drugiej połowie Birnbach ruchliwszy, Hasmonea uzyskuje małą przewagę. W 6 minucie wyrywa się Dobrzański i uzyskuje pierwszą bramkę na korzyść Polonii. Hasmonea naciska i już w krótkim czasie uzyskuje przez Birnbacha wyrównanie. Hasmonea jak zwykle w drugiej połowie wyczerpana — Polonia uzyskuje przewagę, nie potrafiła jej jednak wykorzystać. Obie drużyny podzieliły się punktami. Sędziował b. dobrze p. kpt. Bilor, który „foul" grającą Polonię trzymał dobrze w karbach.

**Czarni II—Hasmonea II 5:0**

Mistrzostwa kl. B.

Hasmonea nie stanęła, sędzia p. Boder odgwizdał walkower. Czarni II uzyskali mistrzostwo w tej grupie.

**Orlęta—Lechia II 1:0 (1;0)**

Znaczny spadek formy u Orląt, gra chaotyczna i brutalna.

**Biali—Jutrzenka 4:1 (3:1)**

Gra ładna i interesująca. Biali w tych zawodach kombinowali dobrze, grali przyziemnie, wybijał się ładnymi strzałami lewy łącznik Chudzicki, który był najlepszym na boisku. Pomoc Jutrzeki zawiodła zupełnie. Sędziował dobrze p. Kronik.

Mistrzostwa kl. C.

**Strzelec—Kresowia 5:0 (3:0)**

Przygniatająca przewaga Strzelca, gra ładna. Strzelec zdobył mistrzostwo w swej grupie, nie tracąc żadnego punktu przy stosunku bramek 21:1. Sędziował dobrze p. Markus.

**Orlęta II—Jutrzenka II 2:2 (1:1).**

Beznadziejna kopanina, poza obrońcą Jutrzenki Soblem właściwie inni gracze nie powinni się pokazywać publicznie.

**Lwowianka—Siła 6:1 (1:0)**

**D. K. S.—Naprzód 5:0 (walkower).**

**Czarni III—Lechia III 3:3 (1:2).**

**Pogoń III—Hasmonea III 4:0 (2:0).**

Zawody towarzyskie.

**Polonia—Lechia IV 2:2 (1:0)**

**Czarni V.—Korpus Kadetów II 4:3 (1:2)**

**Sparta—A. Z. S. 4:0 (1:0)**

Zasłużone zwycięstwo stale w formie się poprawiającej Sparty, AZS. lekceważył przeciwnika i dostał dobrą nauczkę.

*H. L.*

## Przemyśl.

3 czerwca. **Hagibor—Korona** (Sambor)

Mistrz. kl. B.

Walkower na korzyść Hagiboru, gdyż Korona nie przyjechała.

Mistrzostwo kl. C.

**Polonia III—Hagibor II**

Walkower dla Polonii III, która zdobyła mistrzostwo swej grupy.

**Czuwaj—Czarni 6:0.**

Sędzia p. Radwański.

**Polonia II—Strzelec 2:0 (1:0)**

Zawody towarzyskie. Sędzia p. Schor.

10 czerwca **Hagibor—Polonia II 4:1 (1:1).**

Mistrzostwo klasy B, rozegrane na boisku Polonii, przyniosło zwycięstwo Hagiborowi, nad Polonią II, która grała znacznie gorzej jak zwykle. Sędziował p. Niedźwirski. Publiczności niewiele.



**Z zawodów Kraków—Lwów w Krakowie.**

Wspaniały moment pod bramką Lwowa po rzucie z rogu. Fot. Dr. T. Cyprian.

## Okręg łódzki.

### Łódź.

3 czerwca. **Ł. K. S.—Union 0 : 0.**

Ostatnie walki o mistrzostwo klasy A nie mogły na pozór zasadniczo wpłynąć na układ tabeli. ŁKS. swem ostatniem zwycięstwem nad ŁTSG. dowiódł, że w ostatniej chwili umie z siebie wydać maksimum energji oraz wysiłku i faktycznie, po tym meczu — był już ŁKS. mistrzem Łodzi na rok 1923. Zdarzył się jednak wypadek, który mógł ostatecznie zachwiać stanowisko ŁKSu; oto zdyskwalifikowano, za niestawienie się do reprezentacji Łodzi z Krakowem Langego, a Union wzmocniony przez Kuklę, przedstawiał zespół dość groźny dla mistrza łodzi. Wynik zawodów pozostał nierozstrzygniętym. Sam przebieg gry, we wstępnych 25 m. mało interesujący, obfituje w ciekawe momenty w następnych częściach zawodów. Ofiarnością wyróżnia się pomoc ŁKSu, dobrą grą obrona Unionu. Atak mistrza Łodzi na tych zawodach beznadziejny. Rezerwowy Radomski stoi o dwie klasy niżej od Langego, a chroniczne błędy ŁKS.u nie wróżą naszej czołowej drużynie sukcesów w mistrzostwach ogólno polskich. Jeżeli mistrz Łodzi chce z powodzeniem bronić honoru okręgu, musi stanowczo zażądać więcej owocnej gry od swego ataku; trener drużyny niech nauczy swoich napastników strzelać.

**Ł. T. S. G.—28 p. S. K. 1 : 1.**

Remisowy rezultat powyższych zawodów nie zmienił nic w układzie tabeli; w ten sposób walki o mistrzostwo zostały zakończone, a układ miejsc zgodnie z naszą przepowiednią z dnia 27 kwietnia (Przegląd Sportowy Nr. 17) przedstawia się następująco:

| Nazwa klubu | Ł.K.S. | Ł.T.S.G. | 28 p.S.K. | Union | Turyści | Grano | Wygrano | Nieroz. | Przegr. | Bramki | | Punktów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | | dla | przeciw | |
| Ł. K. S. . . | —<br>— | 1:0<br>4:2 | 1:2<br>1:2 | 5:3<br>0:0 | 3:1<br>2;0 | 8 | 5 | 1 | 2 | 17 | 10 | 11 |
| Ł. T. S. G. . | 0:1<br>2:4 | —<br>— | 3;2<br>1:1 | 2:1<br>1.0 | 6:2<br>1:1 | 8 | 4 | 2 | 2 | 16 | 12 | 10 |
| 28 p. S. K. . | 2:1<br>2;1 | 2:3<br>1:1 | —<br>— | 1:1<br>0:3 | 2:1<br>4:0 | 8 | 4 | 2 | 2 | 14 | 11 | 10 |
| Ś. S. Union . | 3;5<br>0:0 | 1:2<br>0:1 | 1:1<br>3:0 | —<br>— | 2:3<br>2:1 | 8 | 2 | 2 | 4 | 12 | 13 | 6 |
| Turyści . . . | 1:3<br>0:2 | 2:6<br>1:1 | 1:2<br>0:4 | 3;2<br>1:2 | —<br>— | 8 | 1 | 1 | 6 | 9 | 22 | 3 |

31 maja. **Warszawianka—Ł. T. S. G. 3 : 0.**

Teren zawodów przedstawiał dosłownie jezioro. ŁTSG. bez najlepszych swoich graczy, którzy wyjechali na zawody Łódź—Kraków.

## Okręg warszawski.

### Warszawa.

**Polonia—Warszawianka 3:3 (1:1).**

Spotkanie, mające zadecydować o zdobyciu tytułu mistrza okręgu warszawskiego, rozegrane dnia 10 b. m., należało do szeregu piękniejszych meczów footballowych. Dobra forma obu drużyn, silne linje napadów, i gra stojąca ogólnie na dość wyrobionym poziomie technicznym, to czynniki, które zadecydowały o czysto sportowych zaletach niniejszego spotkania. Jakkolwiek Polonia o mały włos nie zeszła z boiska pokonaną, przewagę miała ogólnie przez cały przeciąg meczu. Zapisać to należy na dobro jej napadu, specjalnie dlatego, że grał on w ciągu 55 minut bez Zelechowskiego, który wskutek kontuzji nogi zmuszony był boisko opuścić. Grę piękną, żywą i kombinacyjną, jaką wykazała na meczu tym Polonia, zawdzięcza ona przedewszystkiem prawej stronie i Zelechowskiemu, jakkolwiek i Emchowicz na lewym łączniku wykazał duże opanowanie się nerwowe, co też zostało wyrażone w pięknie zdobytej przez niego pierwszej bramce dla swych barw. Obecną piętą achillesową Polonii jest jej obrona, w szczególności nieruchliwy i nieprzytomny Czajkowski i Loth w bramce, grający gorzej niż przeciętny bramkarz pierwszoklasowy. Natomiast u Warszawianki najbardziej zawodzi pomoc, specjalnie skrajni gracze, i technicznie i taktycznie niedostatecznie wyrobieni. Natomiast obrona, specjalnie Domański, gra bardzo pożytecznie, i co jest bardzo ważne, z wielką dozą szczęścia. Dowodem tego kilka strzałów odbitych o poprzeczki, wreszcie niezawsze roztropne, ale szczęśliwe ustawianie się jego w bramce. W Warszawiance w dużej formie biegowej i strzałowej znajduje się obecnie Szenajch, który też zdobył dwie bramki. Jego konkurentem mniej ruchliwym, ale mądrzejszym w grze i lepszym technicznie, a do tego strzelającym z każdej niemal pozycji, jest Grabowski, najlepszy obecnie obok Hamburgera gracz z Polonii. Jemu też zawdzięcza ten klub dwie bramki, wyrównujące wynik, z których ostatnia po karnym, strzelonym Polonii, padła na 6 minut przed końcem gry.

Ostateczny rezultat meczu nie zakończył mistrzostw WOZPN-u, według bowiem nowych przepisów drużyny wspomniane rozegrać muszą jeszcze jeden mecz decydujący. Przy rekordowej ilości widzów zawody wspomniane prowadził b. dobrze p. Mandl.

**Polonia II.—Warszawianka II. 1:1.**

Mecz o mistrzostwo rezerw. Gra mało ciekawa, prowadzona w powolnem tempie. Polonia II. lepsza w obronie, przeciwnik w napadzie. Sędzia p. Werner.

**Polonia III.—Warszawianka III. 1:1.**

Równość sił. Drużyny fizycznie słabe, ale technicznie stojące dość wysoko. *Z.*

## Okręg poznański.

### Poznań.

Mistrzostwa okręgowe dobiegają końca. Warta ma do rozegrania jeszcze mecz na skutek uwzględnionego protestu z Unją, a — jak słuchy głoszą — PZPN. unieważnił również rozgrywkę z Pogonią, w której po stronie Warty udział brał Przybysz, tak że prawdopodobnie czeka Wartę powtórny mecz z Pogonią. Bez względu jednak na wynik tych dwu gier jest Warta już dziś pewnym mistrzem Pozn. ZOPN., nie mając żadnej przegranej. Nie uwzględniając narazie powtórnej gry z Pogonią, ma Warta obecnie 9 rozgrywek wszystkie wygrane, a więc punktów 18 i stosunek bramek 41:7. Posnania, która zdawało się pewnie zajmie drugie miejsce w tabeli, uległa ostatnio Unji w stosunku 2:3, przez co postradała drugie miejsce na korzyść Pogoni. Pogoń na 10 rozgrywek ma wygranych 4, nierozstrzygniętych 3, przegranych 3 — czyli punktów 11 i stosunek bramek 21:19; za nią kroczy Posnania z 4 wygranemi, 2 nierozstrzygniętemi i 4 przegranemi — czyli punktami 10, stosunkiem bramek 29:20, a więc znacznie korzystniejszym od Pogoni. Czwarte miejsce zajmuje Unia, mając na 9 rozgrywek 4 wygrane, 1 nierozstrzygniętą, i 4 przegrane — czyli punktów 9, stosunek bramek 20:19. A. Z. S. i Ostrovia rozegrają jeszcze ostatnią rozgrywkę w Jarocinie, gdyż Ostrovia niestety znalazła się bez boiska, odebranego jej przez władzę sportową. Choćby Ostrovia zdołała spotkanie te rozstrzygnąć na swoją korzyść, to jednak spadek jej do klasy B jest nieuniknionym. bo AZS. ma znacznie lepszy stosunek bramek. W klasie B dobiegają końca rozgrywki w podokręgach. W podokręgu I. wyszła Warta zwycięsko stosunkiem bramek 42:4, zdobywając wszystkie możliwe punkty. W podokręgu drugim wysunęła się na czoło poznańska Sparta, podczas gdy w podokręgu trzecim — gdzie spotykają się prawie równorzędni rywale, walka do dziś nie jest rozstrzygnięta. Również klasa C wyjaśnia się w podokręgach. W pierwszym wyjdzie zwycięsko Warta III., w drugim Sparta II., w trzecim sytuacja niewyjaśniona, w czwartym wysuwa się na czoło Fervor (Kościan). O poznańskiej klasie B i C rozpiszemy się szerzej po definitywnem ukończeniu rozgrywek w podokręgach.

Dziś, przy dusznej temperaturze, rozegrano w Poznaniu dwa spotkania w klasie A o mistrzostwo, a mianowicie:

10 czerwca. **A. Z. S.—Unia 0:1 (0:0).**

Boisko Unii. Gra z przewagą Unii, jednak Brzeziński w bramce AZS.-su nie dopuszcza do sukcesu, za co zbiera zasłużone oklaski. Dopiero pod koniec gry zdobywa Unia zwycięską bramkę — główką Szepego. AZS. miał szanse do wyrównania, jednak i rezerwowy bramkarz Unii Gregorewicz wyjaśnił niejedną ciężką sytuację. Publiczności bardzo mało.

10 czerwca. **Warta—Pogoń 4:0 (2:0)**

Boisko Warty. Gra nudna z wielką przewagą Warty, która za wyjątkiem 10 minut przed przerwą bezustannie gościła na połowie Pogoni. Charakterystycznem dla gry, że w pierwszym kwadransie uzyskała Warta 9 rogów na swoją korzyść. Pierwszą bramkę zdobywa Einbacher główką z podania z lewej strony, drugą ten sam gracz z ładnego podania Prymki. Po przerwie zdobywa trzecią bramkę Prymka zdecydowanym biegiem, wreszcie ostatnią Niziński. Warta grała technicznie doskonale, jednak mało walczyła o zwycięstwo. Wieczne kombinacje — nawet między pomocnikami, za to mało produktywności. Pogoń miała sposobność zdobyć conajmniej bramkę honorową, zwłaszcza gdy Tyszler, nie mając przed i za sobą nikogo prócz Zasady, miast podbiec pod bramkę, strzelił z odległości 20 metrów. Kosicki, który zdaje się więcej myślał o zemście niż o grze, grał słabiej, również Spojda dał powód do nagany, chcąc się w ordynarny sposób odwdzięczyć przeciwnikowi. Zimnej gry więcej naszym graczom — nie zaszkodzi! Sędziował p. Paczkowski. Publiczności mało.

O mistrzostwo klasy B. 10 czerwca **Sparta—Stella** (Gniezno) **3:3.** Boisko Pogoni. Z żalem stwierdzić musimy, że poziom gry u Stelli znacznie się obniżył. Sparta miała znaczną przewagę, której nie wykorzystała jedynie dzięki obronie, zwłaszcza Malskiemu, filarowi Stelli. Sędzia p. Krzesiński. Publiczności stosunkowo wiele.

9 czerwca **Warta II.—A. Z. S II. 11:0 (4:0).**

Boisko Pogoni. Wielka przewaga Warty, która grając w dziesiątkę, zdołała odnieść tak walne zwycięstwo. Nowicki, sam będąc w obronie, pracował wydatnie. W napadzie najlepszym Szmyt, który tego dnia strzelił 8 bramek.

**Pogoń II—Unia II. 3:0.**

Boisko Unii. Pogoń przez swe zwycięstwo zajmie w podokręgu rezerw drugie miejsce.

O mistrzostwo klasy C.

**Warta III.—Posnania III. 5:1, Unja III.—Slavia 5:0,** (walkower), **Fervor** (Kościan)—**Polonia II.** (Leszno) 3:0.

*E. Sz.*

---

## Okręg wileński.

### Wilno.

**Lauda—1 p. p. Leg. 1:0 (0:0).**

Mistrzostwo klasy A.

Ostatnie spotkanie Laudy z 1 p. p. Leg. o mistrzostwo okręgu zakończyło się wynikiem remisowym, jednak wkrótce potem rozegrała Lauda szereg zawodów z silnemi drużynami, jak: Legia warszawska i Kaiserwald i poprawiła znacznie swoją formę. Najlepiej to zadokumentowała znaczna wygrana z W. K. S-em (o mistrzostwo) 5:1, na którym to meczu atak Laudy szedł bardzo sprawnie i dużo strzelał. Po tych zawodach liczono się na ogół z porażką 1-go pułku, jednak skład w jakim wystąpiła Lauda na to decydujące spotkanie, zdawał się bezwzględnie przesądzać wynik na korzyść wojskowych. 1 p. p. Leg. stanął do zawodów w swym najlepszym składzie, w Laudzie natomiast wskutek wyjazdu (na stałe) centra ataku do Bydgoszczy i wstawienia jeszcze jednego rezerwowego gracza do ataku, linja ta przedstawiała się bardzo słabo i nie rokowała zdobycia zwycięskich punktów. Dobrze natomiast przedstawiały się tyły, w których Lauda mogła pokładać jedyną nadzieję, że w razie porażki, nie będzie ona zbyt wielką.

Już w pierwszych minutach gry zarysowała się duża różnica między linjami napadu obu drużyn. Atak 1-go pułku, zgrany, kombinował bardzo ładnie i szedł z werwą naprzód, natomiast napastnicy Laudy zdobywali się co najwyżej na mniej lub więcej efektowne, indywidualne posunięcia, gry jednak zespołu nie było tam widać zupełnie. Strzały napastników 1-go pułku przechodziły najczęściej obok poprzeczek nakształt bomb, które czynią wiele hałasu, lecz nikomu nie szkodzą (kilka strzałów było bardzo silnych). Zaznaczyła się przewaga wojskowych, lecz wydatna praca tyłów Laudy powstrzymywała i likwidowała ataki przeciwnika. W 17 min. wynoszą prawego pomocnika 1-go pułku Janickiego z boiska na skutek otrzymanego silnego uderzenia w kostkę. 1 p. p. Leg. gra odtąd aż do końca w dziesiątkę i mimo ubytku jednego pracowitego gracza, gości dość często na polu Laudy. Do przerwy 0:0.

Po pauzie sytuacja zmieniona. Lauda więcej na froncie. Linję ataku wspierają znakomicie usposobieni pomocnicy Laudy, których kondycja ma w tym meczu decydujące znaczenie. 1 p. p. Leg., zdeprymowany cokolwiek brakiem Janickiego, gra jednak w dalszym ciągu ofiarnie. Daje się zauważyć pewna lękliwość u niektórych graczy wojskowych w starcie do piłki wobec mnożących się foulów ze strony Laudy. Tylko trójka ataku 1-go pułku idzie z żywiołową siłą naprzód, lecz trzymana w szachu przez obrońców Laudy nic nie może zrobić. Do końca jeszcze tylko kilka minut. Zdaje się, że wynik pozostanie niezmieniony. Trzykrotnie ma Lauda nieuchronną sposobność do zdobycia punktu, lecz za każdym razem pudłuje sromotnie z paru kroków. Wreszcie na parę minut przed końcem zdobywa Leszczyński zwycięską bramkę. Mistrzostwo Wilna zdobyte. Sędzia p. Radyk. *K.*

9 czerwca **Legia** (Warszawa)—**1 p. leg. 2:1 (2:1)**

10 czerwca **Lauda—Legia** (Warszawa) **4:2 (0:1).** *J. W.*

# Przegląd zagraniczny.

## Wyniki z ubiegłego tygodnia.

**Rumunja.** Bukareszt. Jugosławja—Rumunja 2:1. Drużyna jugosłowiańska, która z Krakowa pojechała wprost do Rumunji, odniosła szczęśliwe zwycięstwo nad Rumunją. Przebieg gry wykazał, że Rumunja, dzięki Węgrom z Siedmiogrodu i banatu temeszwarskiego, jest przeciwnikiem bardzo groźnym. Sędzia p. Retschury z Wiednia.

**Węgry.** Budapeszt, Ostatni tydzień gier o mistrzostwo dał następujące wyniki: III. ker.—UTE 1:0 i Vasas—Törekves 3:2 (we środę), MTK—Zuglo 4:0. U. T. E.—M. A. C. 1:0, FTC—Kispesti 3:0, Vasas—III ker. 5;2, Törekves—MAFC. 3:0, Vivo—BTC. 1:0, — MTK zdobył znów mistrzostwo r. 1922/23 3 pkt. przed UTE.

**Austrja.** Wiedeń. Mistrzostwo: Amatorzy—W. A. C. 3:0 i WAF—Vienna 1:1 (środa), Rapid—Wacker 1:1, Hakoah—Sportklub 1:1, Simmering—Rudolfshügel 3:1. Slovan i Ostmark mają już pewne mistrzostwo swych grup i wejdą do I-szej klasy. Sportklub—Wacker (Monachium) 1:1 (czwartek). Celowiec. Karyntja—Solnogród (międzykrajowe) 13:1!

**Czechosłowacja.** Praga. Mistrzostwo: Sparta—Slavia 6;4 (3:3). Gra bardzo ostra. Sparta w świetnej formie. Widzów 30.000 (rekord). Union Zižkov—Meteor Vinohrady 4:0, Vrsovice—Liben 3:1, Viktoria Zižkov—Nuselsky 2:1. Preszburg. Zespół żydowski — Zespół węgiersko-słowacki 2:2. Pilzno. Viktoria—Bratislava (Preszburg) 2:1. Sadowa. S. K. Pardubice — Hradec Kralove 3:2. Opawa. D. S. V.—Ballspielklub (Lipsk) 2:1. Mor. Ostrawa. Slovan—Concordia (Plauen) 2:2.

**Niemcy.** Berlin. Finał o mistrzostwo Niemiec: Hamburger Sportverein—Union Oberschöneveide 3:0. Widzów 65.000 (rekord), w tem ogromna ilość z całych Niemiec (z Hamburga przyjechali w 6 specjalnych pociągach). Monachium. Bayern—Turnverein Augsburg (semifinale o puhar Niemiec południowych) 3:2. Do finału stają 17 bm. Bayern i Spielver. Fürth.

**Hiszpanja.** Barcelona. Birmingham (Anglja)—Europa 8:2. Walencja. Meteor VIII. (Praga)—Valenzia 4:1., Meteor VIII.—Fiozenti (Genua) 5:1.

**Szwecja.** Göteborg. Szwecja—Austrja (międzypaństwowy) 4:2.

**Danja.** Kopenhaga. Boldklubben 93 —Hudderfield (Anglja) 4:3, Huddersfield—Reprezentacja Danji 6:1. Aarhus. Frem (Kopenhaga) bije w finale o mistrzostwo Aarhus G. F. 2:1 i zdobywa mistrzostwo r. 1922/23 (mistrze Kopenhagi, wysp Zelandji, Lalandji, Fionji i półwyspu jutlandzkiego grają z sobą o mistrzostwo systemem kołowym).

# Wiadomości krajowe.

**Helsingborgs I. F.** odwołał telegraficznie swój przyjazd do Cracovii dnia 29 b. m. i 1 lipca.

**Wisła i Makkabi** (Kraków) jadą w lipcu na tournée do Rumunji.

**Kispesti** gra z Polonią przemyską 26 bm., a Warszawianka 24 bm. w Przemyślu.

**Łódzki Klub Sportowy** otwiera w jesieni r. b. z okazji 15-lecia swego istnienia naprzeciw dworca kaliskiego boisko, które pod względem urządzeń sportowych będzie należało do najlepszych w Polsce. Oprócz boiska głównego i treningowego (już zniwelowanych) w projekcie jest budowa bieżni, toru kolarskiego, trybun na 4.000 widzów, basenu pływackiego i placów tennisowych. Prace, wymagające ogromnego nakładu sił i pieniędzy, posuwają się w szybkim tempie.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy“ Ska z ogr. odp. Drukarnia „Sztuka“ w Krakowie, Sobieskiego 16.